

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włościański! Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie miesięcznie Mk. 24.—
Na prowincji „ „ 27.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.
Tel. Redakcji 176-70, Adm. 120-13.

Ceny ogłoszeń w tekście (przed kron.
mk. 12, nadesłane (za tekstem) mk. 8, zwyczaj-
ne mk. 4, drobne za jeden wyraz fen. 30. Wszy-
stkie ogłosz. obliczają się pet. (drobnym pism)

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Kumer pojedynczy 1 mk.

Administracja czynna od godz. 10 do 5 p.p. bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu administracji o 10% drożej.

Konferencja Działaczy Samorządowych Polskiej Partji Socjalistycznej.

Skromnie zakrojona konferencja na dzień 28 marca r. b. przybrała rozmiary dużego zjazdu. Przybyli delegaci z 23 miast w ogólnej liczbie 84 osób. Byli wśród nich prawie wszyscy tow. prezydenci i burmistrzowie, oraz przewodniczący Rad Miejskich.

Temat, postawiony na porządku dziennym przez Centralny Wydział Samorządowy P. P. S., „Taktyka P. P. S. w Radach Miejskich i Magistrackich w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym“, przyciągnęła najwybitniejszych działaczy naszych mimo uciążliwej obecności podróży.

Obrady zagał tow. Stefan Luxemburg, witając przybyłych w imieniu Centr. Wydz. Samorz. i zapraszając na przewodniczącego tow. Rzewskiego, a na jego zastępców tow.: Tora i Dreszera.

Przewodniczący zaprosił z kolei do stołu prezydjalnego tow.: Kelles-Krauzową (Radom), Dr. Próchnika (Piotrków), Calunia (Sosnowiec), Baranieckiego (Siedlce), na sekretarzy zaś tow.: Dittricha (Tomaszów) i Utkiego (Sosnowiec).

Pierwszy otrzymał głos tow. Sochacki, który przywitał przybyłych w imieniu C. K. W. P. P. S.

Głos zabiera tow. Stefan Luxemburg, jako referent. Po wyczerpującym wyjaśnieniu wszystkich spraw, poprzedzających zwołanie konferencji, oświadcza, że Centr. Wydz. Samorz. utwierdził się na podstawie nagromadzonych materiałów, w tej prawdzie, że taktyka polityczna we wszystkich dziedzinach pracy musi przystosowywać się do życia i jego ciągle zmieniających się wymagań. Centralny Wydział Samorządowy nie zamyka oczu na błędy i usterki popełnione, rozumie, że w dzisiejszych warunkach nie można było osiągnąć wielkich wyników, lecz musi jednocześnie podnieść, że w wielu gałęziach pracy nasi towarzysze mogą się poszczycić dobrym plonem.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Łódź w dziale szkolnictwa. Powszechne nauczanie, odżywianie działki szkolnej, kursy dla dorosłych analfabetów, koncerty i odczyty naukowe, wreszcie uniwersytet ludowy, — są to zdobycze wysiłków radnych z P. P. S. w Łodzi. To co uczyniły Pabjanice i Tomaszów w zakresie opieki społecznej, pomocy bezrobotnym, organizacji publicznych robót komunalnych, musi być poczytane za wyłączną zasługę naszych towarzyszy.

W ożywionej dyskusji zabrał pierwszy głos tow. Tor z Warszawy. Mówca wyraża wątpliwości, czy można oddzielić politykę samorządową od polityki państwowej. Wtedy, gdy cały świat pochłonięty jest walką dwóch kierunków, socjalistycznego i burżuazyjnego, ścisła linia demarkacyjna między polityką gminy, a polityką państwa, prawie że nie da się przeprowadzić. Sytuacja gospodarcza międzynarodowa jest taka, że bez zasadniczych reform społecznych nie da się racjonalna gospodarka przeprowadzić. Mówca jest zdania, że należałoby się wycofać z magistratów co najmniej tam, gdzie nasi tow. stanowią mniejszość, wobec małego pożytku, który udział w magistratach daje i tego, że masa czyni naszych tow. odpowiedzialnymi za całą gospodarkę.

Następnym mówcą jest tow. dr. Próchnik (Piotrków). Wypowiada się za bezwzględny utrzymaniem placówek naszych w organizacjach samorządowych, zastrzegając jednak taktykę w kierunku obrony wolności słowa w Radach i rozszerzenia ich kompetencji.

Tow. Baraniecki (Siedlce) jest za bezwarunkowym wycofaniem naszych towarzyszy z magistratów, natomiast za pozostawieniem w Radach.

Tow. Dittrich odczytuje referat w imieniu Komitetu Robotniczego w Tomaszowie, wzywający do odwołania towarzyszy z magistratów.

Tow. Jaworowski w dłuższym przemówieniu wskazuje, że należy się wystrzegać przyjmowania wskazówek z jednej miejscowości dla uogólnienia taktyki dla wszystkich Samorząd należy uważać za placówkę do walki klasowej. Działalność winna być ściśle uzgodniona z programem i taktyką partji. Powszechnie można zalecić, że kompromisy z partjami niesocjalistycznymi są bezwarunkowo niedopuszczalne. Naogół jednolite przepisy taktyczne są niemożliwe, dyrektywy zaś w każdym poszczególnym wypadku powinien dawać Centr. Wydz. Samorz. i C. K. W.

Po przemówieniach tow.: Kelles-Krauzego, Szturm de Sztrema i Uziembły, jednych przeciwnych, drugich za pozostawieniem w organizacjach samorządowych, ogłasza przewodniczący jednogodzinną przerwę obiadową.

Punktualnie o godz. 4-ej po poł. rozpoczyna się dalsza dyskusja.

Po tow. Utkem z Sosnowca przemawia tow. poseł Szczerkowski, wskazując na konieczność ustąpienia z rad miejskich i magistratów, ponieważ papierowe uchwały tych instytucji pozostają iluzorycznymi. Walkę o samorządy należy prowadzić na terenie Sejmu.

Przemawiają dalej tow.: Wojtaszek (Pabjanice) i Calunia (Sosnowiec), obydwaj za działalnością w Radach i magistratach.

Tow. poseł Dreszer wykazuje dobitnie, jak pożyteczną pod względem politycznym i wychowawczym jest praca w samorządzie. W magistratach należy mieć przedstawicieli tylko odpowiednio do układu sił w radach. Rady miejskie powinny być w ścisłym kontakcie z Partją i Klubem Sejmowym. Masy trzeba koniecznie bez przechwałek i wygórowanych obietnic informować o pracach.

Zabiera głos tow. poseł Ziemięcki. Skonstatować należy, że istnieje powszechnie wielkie niezadowolenie z rezultatów prac samorządowych. Tłómaczy się to ogólnymi warunkami, ale po części także tem, że masy, a i wielu tow. naszych nie zdaje sobie dobrze sprawy, co w samorządzie można osiągnąć a czego nie. Musimy mieć minimalny program samorządowy — ogólne zasady nie wystarczają. Rząd walczy z samorządem, ale to powinno być właśnie pobudką dla nas do tem gorliwszej pracy w samorządzie. Taktyka wycofania się byłaby najłatwiejszą, ale najfałszywą. Dawny gmach nie zawali się odrazu — a nowy zbudujemy tylko naszą pracą. Wpływ w samorządzie są ważną podstawą dla przyszłego rządu robotniczego. Wchodzenie do magistratów należy uzależniać od warunków lokalnych.

Tow. Rzewski wykazuje konieczność pra-

cy w samorządzie, przypominając, jak bardzo byśmy ucieszyli naszych przeciwników naszym ustąpieniem. Rząd i cała reakcja łamią sobie i tak głowę nad tem, jakby to nas w zręczny sposób odsunąć od pracy i głosu publicznego. Przykład socjalistów włoskich, którzy, stojąc na stanowisku komunistycznej międzynarodówki, jednak pracują i w parlamencie i w samorządzie — jest charakterystyczny. Mówca wskazuje konieczność popierania literatury socjalistycznej w zakresie gospodarki komunalnej, ażeby otrzymać elementarne choćby wiadomości, czego wymagać i czego trzymać się możemy.

Kolejno przemawiają jeszcze przedstawiciele prawie wszystkich miast. Dłuższe mowy wygłaszają tow.: Grodzicka ze Zgierza, Bułiński i Tor z Warszawy i Uziembło z Lublina.

Rezolucja za wystąpieniem z Rad miejskich uzyskała tylko 3 głosy, rezolucja za ustąpieniem z magistratów 8 gł. Rezolucja o pracy w samorządzie, którą niżej podajemy, uzyskała olbrzymią większość.

Konferencja zakończyła się o godz. pół do dziesiątej odśpiewaniem „Czerwonego“.

Rezolucja w sprawie pracy w samorządzie.

Konferencja Samorządowa P. P. S., wychodząc z założenia, iż przeżywamy obecnie okres dziejowy bezpośredniej walki o socjalizm, iż Rady Miejskie powinny być placówkami walki rewolucyjnej klasowej proletariatu, polegającej na demaskowaniu zgubnego systemu gospodarki społecznej klas posiadających, — uchwała:

1. Należy dla celów walki pozostać w radach miejskich, a zarazem utrzymać stanowiska w magistratach, przypadające przedstawicielom klasy robotniczej na podstawie proporcjonalnego głosowania.

2. W radach miejskich nie należy wchodzić w żadne bloki, kompromisy i sojusze ze stronnictwami niesocjalistycznymi, stać twardo na stanowisku obrony samorządu przed zamachami reakcji, nie cofając się przed najostrejszymi formami walki.

3. Członkowie magistratu P. P. S. powinni łącznie z klubami prowadzić walkę z większością burżuazyjną. Zasada solidarności z większością burżuazyjną powinna być usunięta.

4. Konferencja stwierdza, iż jednolitych drobiazgowych przepisów taktycznych dla naszych towarzyszy w radach miejskich w drodze uchwały stworzyć niepodobna. W każdym indywidualnym wypadku należy rozstrzygać w porozumieniu z Centralnym Wydziałem Samorządowym.

Rezolucja w sprawie ordynacji wyborczej.

Konferencja ogólnokrajowa radnych P. P. S. protestuje jaknajostrezej przeciw usiłowaniu reakcji do uszczuplenia praw klasy robotniczej i ograniczenia ordynacji wyborczej do rad miejskich. W razie zaakceptowania przez Rząd i Sejm praw, krzywdzących lud roboczy, frakcje radzieckie P. P. S. przechodzą do najostrejszej opozycji i bezpośredniej akcji aż do zwycięstwa naszych postulatów w dziedzinie samorządowej.

Rezolucja w sprawach kulturalno-oświatowych.

Konferencja ogólnokrajowa radnych P. P. S. uznaje, że dla skutecznej walki z analfabetyzmem należy wprowadzić przymus nauczania wśród robotników miejskich, nie cofając się nawet przed usuwaniem opornych.

Magistraty winny jaknajrychlej wprowadzić przymus nauczania wśród działki szkolnej, organizować komisje kulturalno-oświatowe dla zakładania uniwersytetów ludowych, teatrów, jako też

subwencjonować przedsięwzięcia kulturalne proletariatu.

Rezolucja w sprawie informowania W. S.

Konferencja poleca Radom miejskim i socjalistycznym magistratom przysłać odpisy protokołów z posiedzeń do Centralnego Wydziału Samorządowego.

Rezolucja w sprawie 1-go maja.

Konferencja radnych P. P. S. wzywa frakcje

radzieckie oraz członków magistratów do uroczystego świętowania dnia 1 maja.

Polepszenie posiłków w miejskich kuchniach, uroczyste posiedzenia tam, gdzie znajdujemy się w większości, nazwanie jednej z ulic w każdym mieście ulicą „1-go Maja” — jest rzeczą pożądaną.

Uchwalono również zwołać w najbliższym czasie konferencję prezydentów i ławników socjalistycznych w sprawie aprowizacji ludności.

Zjazd Demokracji.

Drugi dzień Zjazdu poświęcony był wysłuchaniu referatów poszczególnych komisji wyłonionych dnia poprzedniego.

O polityce wewnętrznej mówił p. Szpotański. Z wielu wniosków prezeń Zjazdowi przedstawionych zasługują na uwagę te, które w ostrej formie krytkowały obecny stan rzeczy w Polsce, Sejm i Rząd, niezgodne do wyprowadzenia państwa z ciężkiego położenia w jakim się znajduje. Rezolucje, jednogłośnie uchwalone wzywają Sejm do uchwalenia konstytucji i rozpisania nowych wyborów.

P. Medard Downarowicz, referent komisji zagranicznej, podkreślił zasadnicze stanowisko demokracji polskiej w polityce zagranicznej, polegające na utworzeniu na Wschodzie Europy związku federalistycznego państw, powstałych na gruzach Rosji. Dyskusję wywołał wniosek w sprawie Litwy i Białorusi. Większość komisji stanęła na stanowisku kantonalnego ustroju trzech krajów: Litwy etnograficznej, Litwy polskiej i Białej Rusi, złączonych unią federalistyczną z Polską. W razie, jeżeliby Litwini się na tę koncepcję nie zgodzili, nie powinno stać na przeszkodzie do włączenia Litwy polskiej zgodnie z wolą jej ludności do Rzeczypospolitej. Referent mniejszości, gen. Babiański, uważał, że Litwa etnograficzna i Litwa polska winny stanowić nierozdzielalną całość i wzajemny stosunek tych krajów winni ustalić przedstawiciele ludności, tam zamieszkałej. Większość Zjazdu stanęła na stanowisku większości komisji.

P. Daszyńska-Golińska przedstawiła dość mętny i nieokreślony program gospodarczo-społeczny. Zgadza się na wykup kopalń przez państwo, kontrolę państwa nad produkcją artykułów masowego zapotrzebowania, a z drugiej strony zwraca się do Rządu o popieranie prywatnej inicjatywy. Rozwiązanie sprawy robotniczej widzi w zaprowadzeniu szerokiego ubezpieczenia społecznego, popierania kooperatyw i t. p.; o demokratyzacji wytwórczości społecznej, o dopuszczeniu robotników do udziału w kierownictwie produkcją ani słowa. Z uznaniem należy podkreślić, że Zjazd wypowiedział się przeciwko wnioskowi jednego z delegatów, polecającemu przejawy ruchu robotniczego, w rodzaju strajku i t. p.

Po przyjęciu wniosków prof. Kalnowskiego w sprawie oświatowej, przystąpiono do dyskusji w sprawie konstytucji Rplitej polskiej, zainicjowanej przez referenta, mec. Paschalskiego. P. Paschalski domagał się u-

stalania zasady jednoizbowości z dodatkiem tymczasowym w postaci „Straży Praw”, proponowanej przez rządowy projekt konstytucji. Głosowanie nie dało żadnego wyniku, za „Strażą Praw”, jak i przeciwko niej wypowiedziało się jednakowa ilość delegatów. Przewodniczący zdecydował, że wniosek o „Straż Praw” upadł. Zjazd większością głosów przyjął zasadę powszechnego głosowania na Naczelnika Państwa i nadania mu dość obszernych prerogatyw.

Na wniosek pos. Hipolita Słowińskiego uznano Zjazd za konstytuujące zebranie nowego stronnictwa demokratycznego w Polsce. Organizację tegoż i zwołanie pierwszego Zjazdu nowego stronnictwa polecono Komitetowi Wykonawczemu, składającemu się z kilkudziesięciu inicjatorów Zjazdu.

Właściwe oblicze Zjazdu uwidatniło końcowe przemówienie p. Szpotańskiego, który określił stanowisko nowopowstałego stronnictwa, jego zadania i prace przyszłe, jakoteż stosunek do innych grup politycznych. Wskazał przytem że możliwe jest dla stronnictwa współdziałanie z grupowaniami ludowymi, reprezentującymi ludność wiejską i P. P. S., reprezentantką klasy robotniczej.

To podkreślenie swego lewicowego stanowiska w społeczeństwie i wśród stronnictw politycznych polskich dało asumpt jednej z pań delegatek do zarzutów demagogii, poddawania się hasłom radykalnym.

Zdjęła tę panią z prowincji obawa że tak radykalne ujmowanie spraw politycznych i społecznych przez Zjazd i nowopowstałe stronnictwo może odstraszyć inteligencję prowincjonalną i zahamować rozwój stronnictwa.

P. Chomiński z Wilna na to odrzekł, że „albo mamy się pożegnać z demokracją albo z wpływami”. Zjazd oklaskami dał do zrozumienia, że droższa jest dlań demokracja, niż wpływy.

Z obrad jednak wynieść można było raczej wrażenie że chciano pogodzić jedno z drugim. Wiele spraw drażliwych, pilnych i ważnych, pominięto milczeniem lub zbyło się ogólnikami, by nie odstraszyć pochliwych, przegarną jaknajszersze koła inteligencji i radykalnych żywiołów mieszczańskich.

Przyszłość pokaże czy uda się zdobyć drugie, czy ofiary poniesione kosztem zasad demokratycznych okupią się i czy oportunistom Zjazdu przyczyni się do wzrostu i rozwoju Demokracji polskiej.

Mały telefon.

Jasnie oświecone maselko.

Stoninka wciąż kosztuje tylko 30 m-czek. Chleb pozakartkowy tylko 20 m-czek. Mięso 20—26 m-czek, w czym połowa kości. Kielbasa czasem jest, czasem jej niema wcale, jak panowie rzeźnicy uznają za stosowne. Sklepi-karze wogóle bawią się w chowanie. Jednego dnia nagle znika to i owo, za dwa trzy dni niespodziewanie pokazuje się w sklepowych wystawach po to, ażeby przechodnie mogli się nadziwić. Stają, patrzą i — nasyćwszy oczy odchodzą z przekleństwem na ustach a handelesy obrzezani i nieobrzezani sztydlawie przyglądają się wygłodniałym.

W ostatnich dniach zginęło zupełnie maselko ziemiańskie. Kosztowało już tylko 44 m-czek, mimo to zniknęło. Maselko ziemiańskie, jak wiadomo, bywa sprzedawane w kilkudziesięciu sklepach, należących do instytucji ziemiańskiej. Jest to zatem jasnie oświecone maselko. Rozumiem, że handelesy ordynarni biorą się na wszelkie sposoby, byle obedrzeć kupujących, ale czyżby jasnie oświeceni ziemianie, hrabiowie, księżęta i t. d. również trzymali się takich zbojeckich metod?

Byłoby to po-worne, świadczyłoby o złem wychowaniu i o guście do grabieży. Nie chce się w to wierzyć. Mielśmy wprawdzie dość dowodów, że ta ziemiańska śmietanka za bardzo w ostatnich czasach skisnęła. Wiemy o mordcach ziemiańskich, jak hr. Bisping, hr. Romikier; wiemy o ziemianinie p. I. Świętochowskim, który siedział w kryminale za przechowywanie setek pudów mąki i otrąb; wiemy o arystokratkach zajmujących się szmuglowaniem złota w pociągach „dyplomatycznych” i żywiących konie cukrem — ale są to zapewne wyrodne wyjątki. Wprawdzie nie slyszeliśmy również o tem, aby ci potomkowie rycerskiej przed wiekami magnaterji walczyli w szeregach strzeleckich, tym zawiązku przyszłej armji polskiej, ale to trudno. Sześciu srok za ogon chwycić nie sposób. Nasza magnaterja wybiła cizle w armjach prusko-rusko-austrjackich, więc nie mogła służyć w armji polskiej. Byłoby to zdradą sztandarów trójzaborczych.

A więc wszystko powyższe dałoby się w powyższy sposób usprawiedliwić. Lecz gdybyśmy przypuścili, że jasnie oświecone masło zniknęło z powodów wiadomych jasnie oświeceni instytucji ziemiańskiej... ach, wtedy musielibyśmy całą jasnie oświeconą klasę oskarżyć o szubrawy instynkt, o chamski, nieczemny, handelesowski instynkt kupiecki.

Ale to chyba nieprawdopodobne. Raczej gotowi jesteśmy zgodzić się na przypuszczenie, że przyczyną nagłego schowania się jasnie oświeconego masła jest jasnie oświecone bydło. To się nam wydaje bardziej prawdopodobne. Jasnie oświecone byki, krowy, cielęta, świnię, od wieków mordowane, sprzedawane, dojone przez jasnie oświeconych ziemian i ziemianki — postanowiło zaprotestować przeciwko tej rabunkowej gospodarce. Na zgromadzeniu jasnie oświeconego bydła za poradą najsiłniejszego i najprzystojniejszego byka, zwanego stąd żubrem, krowy ziemiańskie postanowiły wstrzymać w swych wymionach mleko, dopóki ziemianie nie wyrzekną

O książce Ransome'a „Sześć tygodni w Rosji”.

Książeczka Ransome'a p. t. „Sześć tygodni w Rosji” nie jest rozprawą fachową; autor przyznaje z żalem, iż jest dziennikarzem, a nie ekonomistą i tem samem nie uważa się za osobę powołaną do wyrokowania.

Nie jest ona też grułowną; na przeprowadzenie odpowiednich studjów, nietylko w stolicy, ale i w różnych częściach tak rozległego kraju nie wystarczy z pewnością sześć tygodni.

Jest to właściwie szereg wrażeń impresjonistycznych człowieka, który bardzo mało widział, a za to dużo słyszał od najwybitniejszych działaczy komunistycznych. Bolszewicy dobrze wiedzieli, kogo mieli przed sobą. Ransome poprzednio już przebywał w Rosji i znał osobiście wielu z dzisiejszych kierowników nawy państwowej. Wiedzieli też, iż wszystko, co powiedzą, będzie później opublikowane i zapewne odpowiednio do tego zachowywali się.

Dużą zaletą opowiadania Ransome'a jest brak z jego strony uprzedzeń do bolszewizmu i jego przywódców jako ludzi. Wbrew innym informatorom, traktuje ich wszystkich jako głębokich ideowców, bezgranicznie wierzących w sprawę, której służą, święcie wierzących w ostaleczne jej zwycięstwo.

Najważniejszą częścią książki są te, w których autor opisuje to, co sam widział lub słyszał od nie-bolszewików. Ciekawą jest rozmowa z byłym fabrykantem. Wywłaszczony stoi na czele swego dawnego przedsiębiorstwa. Bolszewików nie lubi, a jednak boi się nowego przewrotu. Widzi w nich władzę, utrzymującą choć taki porządek, że może wy-

konywać swą robotę. Przytem chlubi się, iż władza republiki rosyjskiej rozszerza się stopniowo do dawnych granic.

Mieński i Martow i socjalista-rewolucionista Wolskij zgodnie oświadczyli, iż zdaniem ich żadna reakcja burżuazyjna nie jest w stanie utrzymać się przeciwko Sowietom. Gdyby przypadkiem Koczak, Denikin i Sp. osiągnęli władzę, to będą musieli „zabijać dziesiątki tysięcy, tam, gdzie bolszewicy zabijali setki”. Według nich samo życie zmusi bolszewików do zmiany ich polityki lub zrzeczenia się władzy.

Nie bez znaczenia są też opisy przedstawień teatralnych, gdyż wskazują nietylko na fakt dbania o rozkwit sztuki scenicznej, ale i na uprzystępnienie jej szerokim masom.

Rozmowy z poszczególnymi bolszewikami, o ile mają służyć dla charakterystyki wybitnych działaczy, lub wyjaśnienia ich poglądów na zagadnienia polityczne, są zbyt krótkie i pobieżne, aby mogły wyczerpać temat. — Przytem należy pamiętać, w jakim celu prowadzono te rozmowy. I tu jednak Lenin wyróżnia się dodatnio. Nie wiadać w nim bynajmniej tej prostoliniowości lub „barbarzyństwa”, jak twierdzi Kulezycy w swych przypiskach do „Państwo a rewolucja”. Również jako człowiek, Lenin śmiejący się jak dziecko, zdaje się według Ransome'a być zupełnie innym, niż większość przywykła go sobie wyobrażać.

Najważniejszą sprawą dla rewolucji społecznej, kwestią, stanowiącą o jej istnieniu, jest opanowanie produkcji. Na nie się zda proletariatu władza polityczna, jeżeli nie potrafi się wywiązać z zadań gospodarczych. Politycznie bolszewizm panuje w Rosji bezwzględnie i to znacznie pewniej po rozbiegu kontrrewolucyjnych zbirów z pod znaku Koczaka, Judenicza i Denikina, niż to było w

początkach ubiegłego roku, gdy Ransome zwiędzał Rosję. Wysilki ich mogą się jednak rozbić o nieprzezwyciężone zapasy ekonomiczne. To też mimowolnie czytelnik szuka w książce odpowiedzi na te sprawy. Niestety, nie znajduje on tam nic, coby go mogło zadowolić.

Ransome nie w tej materji nie widział, nie nie opowiada z własnego doświadczenia. Wie tyle, co mu powiedzieli Nogin, Krasin, Pawłowicz i Krestinskij. Trochę to za mało. Niektóre informacje wydają się dosyć nieprawdopodobne np. o naprawieniu lub przebudowaniu 8000 wiorst rozmaitych dróg i prowadzeniu budowy 11.000 wiorst toru kolejowego (to jest cztery razy tyle, ile posiadało przed wojną Królestwo Polskie, i co stanowi mniej więcej piątą część ogólnej długości kolei niemieckich) i t. p. Oczywiście są to wszystko „plany” i „projekty”.

Jedną charakterystyczną nutę podchwycił Ransome trafnie — potrzebę pokoju dla sowieckiej Rosji. Każdy z komisarzy, z którym rozmawiał, mówił o tem otwarciem, popierając przykładami, wziętymi z praktyki zarządzanego przezeń działu gospodarki państwowej. Nawet w komisariacie oświaty zapewniano go, iż szkolnictwo nie może być postawione na odpowiednim poziomie, dopóki w gmachach szkolnych stoi wojsko. Kto przeczytał książkę Ransome'a, ten musi dojść do przekonania, że bolszewicy muszą dążyć do pokoju.

Książkę Ransome'a w każdym razie warto przeczytać. Nie jest to żadna poważna praca, lecz przez samo ujęcie kwestji, różni od zwykłych opowiadań o Rosji i rzuca pewne światło na panujące tam stosunki.

W. Kielecki.

się niegrzecznych manier wobec rogaczyny. Takie stanowisko jasnie oświeconego bydła łomaczyłoby snadnie nagły brak jasnie oświeconego masła w naszych ziemiańskich sklepach.

Gdyby zaś znalazł się przypadkiem jakiś Tomasz niewierny, któryby ten argument uważał za bujdę, w takim razie podejrzenie jego musiałoby paść nie na łby jasnie oświeconej rogaczyny i nierogaczyny, ale na głowy jasnie oświeconych dziedziców, ziemian, książąt, hrabiów, baronów i szambelanów. I musiałby wtedy wielkim głosem zawołać do rządu: „Panowie! Militarzację uważacie za najodpowiedniejszy sposób kary dla tych, którzy

szkodzą państwu. Broniliśmy przed militarzacją elektrownię, gazownię i koleje, ponieważ robotnicy tych wielkich instytucji nie tylko nie szkodzili ale wprost budzili do życia Republikę w najcięższych chwilach pracując dla niej w głodzie i chłodzie z narażeniem życia, przygotowując się do walki o państwo polskie jeszcze przed upadkiem zaborców. Ale dziedzice, ziemianie, książęta i hrabiowie w ciągu całej wojny mnożyli tylko ogromne fortuny na głodnych, i czynią to po dziś dzień. Panowie! Oni to szkodzą państwu jawnie, cynicznie, w sposób zbójcki. Dlaczegoż to ich nie militaryzujecie? Uczyńcie to a zdobędziecie zaufanie całego narodu!”

Zysław.

Z Niemiec.

Z dwóch możliwości, o jakich w poprzednich Nr. wspominaliśmy: utworzenia rządu czysto robotniczego, lub rządu większości parlamentarnej 3-ch połączonych stronnictw o innym, jak dotychczas składzie — sprawdzilo się — to drugie. Nowy rząd Müllera powstał po długich i uciążliwych rokowaniach. Socjaliści większości nie chcieli się zgodzić na pozostanie w rządzie demokracji Schiffera, skompromitowanego wskutek układów z Kappem, demokraci zaś chcieli go utrzymać za wszelką cenę. Zwyciężyli wreszcie socjaliści. Demokraci stawiali opór wobec niektórych z 9-ciu punktów ugody, zawartej ze związkami zawodowymi, ale w końcu przyjęli je.

O rządzie czysto robotniczym ani centrowcy ani demokraci słyszeć nie chcieli. Czy nowy rząd utworzony został za zgodą związków zawodowych, jak tego domagał się pierwszy punkt układu, niewiadomo.

Rząd ten składa się z byłych ministrów dawnego rządu i kilku nowych, z których centrowiec Cuno i demokraci Gessler objęli ważne teki finansów i obrony krajowej (poprzednio piastowane przez Erzbergera i Noskego).

Wysłano listy gończe i rozkaz zaarrestowania uczestników zamachu: Kappa, v. Jagowa, majora Pabsta, pułk. Bauera, dr. Schiele, Bredercka. Pod śledztwem znajdują się b. podsekretarz stanu v. Falkenhausen i tajny radca stanu Doye, których majątki mają być skonfiskowane.

Zostali usunięci z urzędów i mają odpowiadać przed sądem: Winnig — nadprezydent Prus Wschodnich (wydalony ponadto z partii socjalistycznej), v. Hassel, radca prezydjalny tamże, v. Braun, pułk. v. Schönstedt — komendant policji berlińskiej i in. Ehrhardt i jego marynarze przemieszczeni zostali z Döberitz do Holsztynu. Nowe wybory do parlamentu wyznaczono na 6-go czerwca; pierwotnie, jak wiadomo, wybory odbyć się miały dopiero na jesieni.

Z historii, poprzedzającej zamach berliński podaje „Berliner Tagblatt” m. in. takie szczegóły: Zamach ten przygotowywali reakcjonisci jeszcze w kraju nadbałtyckim. Po wycofaniu wojsk do Niemiec rozpoczęło gorliwą agitację monarchistyczną. Wojska „żelaznej dywizji” mimo rozkazu demobilizacyjnego, zatrzymały broń, lecz rozgościły się u obszarników, gdzie je żywiono i opłacano po części za pieniądze rosyjskie. Wybitną rolę w przygotowaniach do zamachu odgrywali por. v. Borries major Bischof, obaj znani przywódcy wojsk bałtyckich, oraz kap. Pabst. W styczniu r. b. dowodzący bałtyckimi weszli w kontakt z brygadą marynarki Ehrhardta, którego skłonili do usunięcia znacznej części dotychczasowych marynarzy i zastąpienia ich formalnie zdemobilizowanymi żołnierzami bałtyckimi. Gdy Ehrhardt wkroczył do Berlina, w brygadzie jego znajdowali się też Rosjanie w mundurach rosyjskich, których starano się ukryć przed wzrokiem mieszkańców miasta. Wogóle przewrót Kappa znalazł b. radosne przyjęcie u licznych reakcjonistów rosyjskich, przebywających obecnie w Berlinie.

Zamach planowany był właściwie dopiero w czerwcu. Tylko przez nieostrożność zamachowców dowiedział się rząd o dokumentach, będących w posiadaniu pułk. Bauera, a

dotyczących zamachu. Doszło do rewizji u Kappa i Bauera i in., znaleziony materiał wręczono Noskemu. Ten zawołał do siebie Lüttwiza i między nimi doszło do ostrej wymiany zdań. Lüttwitz dopuścił się nieposłuszeństwa wobec zwierzchności, a gdy Noske zagroził mu dymisją, Lüttwitz odpowiedział, że brak Noskemu władzy, by groźbę tę wykonać, poczem udał się do Döberitz, aby z brygadą Ehrhardta ruszyć na Berlin.

Między przedstawicielami samorządu i organizacjami robotniczymi okręgu przemysłowego w Westfalii doszło do porozumienia. Obie strony stanęły na gruncie układu berlińskiego, zawartego między stronnictwami większości parlamentu i związkami zawodowymi. Lokalne oddziały „Reichswehry” mają być rozwiązane. Dla utrzymania porządku stanie do pomocy miejscowym organom bezpieczeństwa specjalna straż, wybierana z ludności republikańskiej w stosunku 3 osób na 1000 mieszkańców. Robotnicy obowiązują się wrócić do pracy, przedsiębiorcy zaś do przyjęcia wszystkich robotników. Broń i amunicja zostają natychmiast zwrócone władzom miejskim i gminnym. O ile warunki powyższe zostaną wypełnione, „Reichswehr” państwowa nie wkroczy do okręgu Ruhr. Stan wyjątkowy ma być natychmiast zniesiony. Komisarz państwowy i państwowa komenda wojskowa w przyszłości porozumiewać się muszą z przedstawicielami organizacji poszczególnych zawodów w sprawach, dotyczących akcji politycznej.

Przebywający w Berlinie w dniach zamachu Kappa socjaliści zagraniczni, którzy przyjechali na konferencję przedstawicieli Międzyn. wydalili następującą odezwę do proletariatu niemieckiego: „Podpisani składają proletariatu niemieckiemu wyrazy sympatii i gorące życzenia z powodu zwycięstwa, odniesionego nad kastą militarną przez zastosowanie siły swej klasowej. Spodziewają się, że proletariatu niemieckiemu uda się ostatecznie wyrwać junkrom władzę militarną. Zaklinają b. warzyszy wszystkich kierunków socjalistycznych, aby w obliczu niebezpieczeństwa chwili, pozostawili na stronie dzielące ich różnice, a działanie swe jednolicie połączyli w celu utrwalenia i wzmocnienia republiki i dalszego rozwoju zdobycy rewolucji niemieckiej, stanowiących niezbędne warunki do urzeczywistnienia socjalizmu”. Podpisali: Mistral i Caussy (Francja), Brouckere, Roosbroeck i Huysmans (Belgia), Wibaut i de Roode (Holandia), Engberg (Szwecja), Anageli (Gruzja), Rimka (Litwa).

Odezwa ta przesłana została przez Kautskyego do redakcji „Vorwärts’a” i „Freiheit” z uwagą, że z całego serca przyłącza się do niej i pragnie, aby jaknajszersze znalazła rozpowszechnienie i baczną na siebie zwróciła uwagę.

Socjaliści niezależni w Berlinie wydali odezwę, tłumaczącą przerwanie strajku powszechnego, jako pauzę. Walka o dalsze zdobycze podjęta zostanie na nowo. Proletariat musi uzyskać nowe pozycje, wzmacniające jego władzę. „Freiheit” oświadcza gotowość wstąpienia niezależnych do rządu robotniczego. Do rządu Bauera odmówili wstąpienia Hufferding i Crispian.

skwy. Powtórzył to, co przedtem komunikował w swych iskrówkach, t. j. powiedział bardzo niewiele. Ciekawe są natomiast słowa Lenina, wypowiedziane do Lansbury’ego, jakoteż orędzie Lenina do robotników angielskich.

Lenin powiedział mianowicie, że on osobiście nie wierzy w rewolucję pokojową, ale że byłby szczęśliwy, gdyby robotnikom angielskim udało się taka rewolucja. Lenin pochwała akcję parlamentarną i działalność Partii Pracy w Anglii.

Orędzie zaś Lenina, odczytane przez Lansbury’ego, brzmi:

„O ile wam się uda w Anglii rewolucja na drodze pokojowej, nikt bardziej od nas nie będzie z tego rad. Ćwiczcie się w dyscyplinie w związkach zawodowych, zdobędź-

cie dyscyplinę w ruchu robotniczym. Nie robijcie ruchu, zanim nie będziecie zmuszeni do tego. Nie osłabiajcie się zapomocą przedwczesnych strajków lub powstań.

Bądźcie zjednoczeni dopóty, dopóki możecie. Nie dopuście do tego, abyście zmuszeni byli chwycić się zbyt wcześnie środków gwałtu”.

O broń dla Polski.

W parlamencie angielskim pułk. Malone interpelował rząd w sprawie zaopatrywania Polski przez Amerykę w broń i amunicję. Bonar Law w imieniu rządu odpowiedział, że sprawa ta nie nadaje się do omawiania w parlamencie.

Judenicz chce znowu zdobyć monetę.

Judenicz przybył do Kopenhagi i oświadczył, że nie stracił nadziei poprowadzenia nowej armii dla zdobycia Petrogradu!!!

Komisja Biura Pracy dla zbadania stosunków w Rosji.

W wywiadzie oświadczył dyrektor międzynarodowego Biura Pracy — Thomas, że komisja, mająca wyjechać do Rosji z ramienia Biura Pracy i zainicjowana przez p. Sokala, będzie miała na celu zbadanie gruntowne stosunków społecznych i robotniczych. Sprawy polityczne nie wejdą w zakres czynności komisji, gdyż sprawami temi zajmie się komisja Ligi Narodów, mająca zbadać, czy położenie polityczne Rosji jest tego rodzaju, że właściwe byłoby nawiązanie z nią stosunków dyplomatycznych. Komisja Biura Pracy zachowa całkowitą niezależność, a członkowie jej z obozu robotników i przedsiębiorców dają gwarancję, że praca będzie bezstronna. Komisja ma na celu zebrać jaknajściślejsze i najkompletniejsze informacje o prawodawstwie robotniczym w Rosji, o stanie materialnym i moralnym robotników rosyjskich. Wyniki ankiety będą miały duże znaczenie dla całego proletariatu i przyczynią się do ujednostajnienia prawodawstwa robotniczego, które powinno mieć międzynarodowy charakter.

Poeta-wygnaniec.

Przybył w tych dniach do Warszawy znakomity poeta lotewski Rajnis, który po wieloletnim wygnaniu wraca obecnie do ojczyzny.

Rajnis (Jan Plekszan) urodzony w 1865 r. zapoczątkował nową erę w literaturze lotewskiej, a swoją społeczno-polityczną działalnością dał potężny impuls ruchowi wyzwolenicemu na Łotwie, za to go też spotykają więzienia i zesłania, z których ostatnie (po 1905 r.) trwał 14 lat.

Rajnis znany jest jako liryk i jako dramaturg. Dramat Rajnisa „Ogień i noc” na scenie lotewskiej w Rydze cieszył się niesłychanym powodzeniem i grany był przeszło 100 razy. Baśń dramatyczna „Złoty rumak”, historyczny dramat na tle walk Kuronów (plemię lotewskie) z Niemcami — „Indul i Arja” i inne, świadczą wymownie o wielkim talencie Rajnisa, jako pisarza scenicznego. W ostatnich czasach Rajnis tworzy swe dramaty, zgodnie z duchem i formą lotewskiej poezji ludowej, i to zespolenie myśli współczesnej z najwymowniejszym, naturalnością i świeżością poezji ludowej dało cały szereg przepięknych utworów, nawskróć oryginalnych, przepełnionych narodowym duchem lotewskim. Mimo jednak tak bogatego plonu na niwie dramatopisarskiej, właściwą dziedziną twórczości Rajnisa jest liryka. Dzięki czterem tomom liryk Rajnisa poezja lotewska stanęła na poziomie współczesnej liryki europejskiej. Głosząc zawsze idee demokratyczne, hasła walki o narodowe i społeczne prawa Rajnis nie popada nigdy w deklamacyjność, nigdy nie jest jednostronnym.

Prawdziwym bardem ludowym jest Rajnis będąc jednocześnie artystą w każdym calu.

W sprawie wydanych rob. rolnych.

Do wszystkich oddziałów Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Niniejszym zawiadamiamy, iż wczoraj pod przewodnictwem ministra Pracy p. Pełpiewskiego, przy udziale zastępcy głównego inspektora pracy p. Bohuszewicza oraz przedstawiciela Ministerjum Rolnictwa p. Rose i reprezentantów wydziału prawnego Ministerjum jak również kierownika wydziału rolnego przy Ministerjum Pracy p. Rusinka odbyła się konferencja między przedstawicielami Głównego Zarządu Zw. Zawodowego Robotników Rolnych, a przedstawicielami Głównego Zarządu Związku Ziemian w sprawie wydanych robotników rolnych. Wynikiem konferencji było stwierdzenie, że strony w myśl 39-go paragrafu Ugody Zbiorowej z dnia 24 lutego r. b. zgodziły się, iż interpelację (wyjaśnienie) punktu pierwszego i drugiego wstępnych warunków godzenia ordynariuszy, oddają głównemu inspektorowi Pracy i podporządkują się jego decyzji.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Protest eserów.

Po proteście burżuazji rosyjskiej, skierowanym do Ententy przeciwko uznaniu rządu sowieckiego, ukazał się protest pravicowych eserów, podpisany przez Aksentjewa, Kiereńskiego, Minora, Kowarskiego, Rudniewa, Wiszniaka, Zeninowa i in., b. członków konstytuancy.

Przyjęcie Lansbury’ego w Londynie.

Po powrocie Lansbury’ego do Londynu, zwołano olbrzymie zebranie, na którym w obecności ok. 10 tys. osób Lansbury zdał sprawę z wrażeń swych w Rosji, a właściwie Mo-

Polecamy Wam przeło wyjaśnić wszystkim wydalonym towarzyszom, ażeby pozostali na miejscu w fabrykach do ostatecznej decyzji głównego inspektora Pracy, która niebawem będzie zakomunikowana Głównemu Zarządowi Związku.

Przewodniczący: Kwapiński.
Sekretarz: Nowicki.

Komunikat Ministerjum Pracy.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: Stosując się do art. 89 Ugody dla robotników rolnych zawartej w dniu 24 lutego 1920 r., Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w osobach pp.: J. Kwapińskiego, M. Mirka i W. Baranowskiego, oraz Zarząd Główny Związku Ziemian w osobie p. J. Steckiego — zwróciły się do Głównego Inspektora Pracy w dniu 29 b. m. z prośbą o ostateczną interpretację punktów I i II warunków godzenia ordynaryjuszy na rok 1920/21, dotyczących zwalniania i przyjmowania robotników rolnych w związku z końcem roku służbowego w dniu 31 marca 1920 r. O godz. 5-ej po poł. tegoż dnia odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. ministra Pracy i Opieki Społecznej w celu wysłuchania opinii stron, reprezentowanych przez powyżej wymienionych panów. W konferencji wzięli udział z ramienia Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej: zastępca Głównego Inspektora Pracy p. Z. Bobuszewicz, kierownik Wydziału Ochrony Pracy w rolnictwie p. Z. Rusinek, przedstawiciele Wydziału Prawnego pp.: Baumgart i Miedzianowski, z ramienia Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. A. Rose.

Po wysłuchaniu przedstawień obu stron postanowiono zasięgnąć opinii Polskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, jako tych instytucji, które również umowę podpisały i interpretacją powyższych punktów są bezpośrednio zainteresowane.

Ostateczna interpretacja Głównego Inspektora Pracy w powyższej sprawie zostanie podana do wiadomości zainteresowanych w dn. 30 marca 1920 r.

Oświadczenie Filarecji warszawskiej w sprawie t. zw. „drużyn ratowniczych“.

W związku z wyjaśnieniem Prezydium Konferencji Ogólno-Akademickiej — Komitet Wykonawczy „Filarecji“ oświadcza w merytorycznej sprawie tworzenia t. zw. „drużyn ratowniczych“, co następuje:

Zbiorową interwencję młodzieży akademickiej wobec strajków, zarówno gospodarczych, jak i politycznych, uważamy za pozbawioną wszelkiej racji istnienia i społecznie szkodliwą. Młodzież nie jest i nie może się stać wykładnikiem jakiegokolwiek klasy, ani, tembardziej, ślepego narzędziem w cudzych rękach; młodzież nie jest również ugrupowaniem politycznym, aby w walce stronnictw, czy warstw, o władzę polityczną brać czynny udział jako całość.

Zbiorowe wystąpienia całej młodzieży spowodowane być mogą jedynie koniecznością obrony bytu narodowego lub społecznego.

Stwierdzając: Ze w chwili obecnej konieczność takiej nie było;

Ze projektowany strajk, mimo insynuacje wrogich ugrupowań, bynajmniej nie miał na celu ułatwienia zwycięstwa zewnętrznym wrogom Rzeczypospolitej, czego najlepszym dowodem jest zlikwidowanie go na zasadzie umowy polubownej z czynnikami państwowymi;

Ze strajk ten nie zagrażał również ani życiu, ani zdrowiu ludności stolicy wobec zapewnienia przez Komitet strajkowy t. zw. minimum potrzeb;

Ze akcja przeciwstrajkowa miała na celu głównie interes partyjny i klasowy, a prowadzona była przez czynniki najbardziej demagogiczne, uprawiające nawpół jawnie sabotaż względem rządu polskiego;

Ze wreszcie zaangażowanie w akcję przeciwstrajkowej całej młodzieży akademickiej stwarzało nad wyraz szkodliwy antagonizm społeczny pomiędzy młodzieżą, więc — inteligencją, a robotnikiem —

Komitet Wykonawczy „Filarecji“ uznaje akcję tworzenia t. zw. „drużyn ratowniczych“ przez całą społeczność akademicką (t. j. poza obrębem organizacji ideowych) za szkodliwą i ohyba tylko na nieporozumieniu opartą.

Komitet Wykonawczy „Filarecji“.

Kronika sejmowa.

W związku z wykradzeniem listu tow. p. Diamaunda minister Poczty i Telegrafów p. Tofłoczko oświadczył współpracownikowi „Kurjera Porannego“ że „list pochodzi z lipca r. z., a nie jest wiadomem, czy wogóle był przesyłany pocztą, czy też drogą prywatną“.

Otóż stwierdzić należy że tow. Diamaund nadał list w sejmowym urządzeniu pocztowym.

Niech żyje pokój!

Chłaścienica.

Z powodu ceremonji mycia nóg.

„Tylko patrzeć, jak dumny nasz „książę“ kardynał, Jak wobec okupantów, swój grzbiec będzie zginał
W majestatyczny, lśniący, purpurowy luk,
Przy obmywaniu dziadom „apostolom“ nóg!..

Ta godna wszelkich pochwał, „książęca“ pokora,
Która skusi zapewne także i Dalbora,
Rozczula mnie, kochany mój „Robie“, do łez!
Nie zapłakałby tutaj chyba tylko pies!..

„Gdy tak lzy „umilenja“ *) płyną, mi po twarzy,
Inna znów ceremonia, bracie, mi się marzy
(Tylko, na miłość Boską, bez „prezesów“ mów!):
„Dokumentnego“ zmycia — lecz nie nóg, a głów!..

Tym razem Sejm, ach, byłby widowiska sceną:
„Mycia głów“ naszym „Piltom“ z Chorzel,
„suwerenom“
(Aż do tego ma dusza, „frajerze“, się pali!),
Którzy przy głosowaniu pozostali w sali!..

Tym, co, jakby po spicju się rumem — „Jamujką“,
Takie miłe, przyjemne, „wielkanocne jajko“,
Z najweselszą, dyszącą „alleluję“ twarzą,
„Znieśli“, bracie, na święta polskim kolejarzom!..
Wacław Wolski.

*) Rozrzewnienia.

Kronika polityczna.

Jak się dowiadujemy, na czas wyjazdu ministra Spraw Zagranicznych p. Patka do Borysowa zastępować go będzie podsekretarz Stanu p. Jan Dąbski, który od jutra obejmie urządowanie. Jednym z pierwszych zadań p. Dąbskiego będzie reorganizacja i postawienie na właściwym poziomie wydziału prasowego.

Plany wsteczników rosyjskich.

Jak się dowiadujemy, rosyjscy oficerowie z b. formacji antybolszewickich otrzymali poufną instrukcję, w myśl której mają wstępować do armji sowieckiej, a nawet traktuje się to, jako święty obowiązek prawego oficera armji rosyjskiej.

Instrukcja ta jest w ścisłym związku z najnowszym planem walki przeciwko bolszewikom, jaki wymyślił pobici generalowie i dyplomaci carscy. Plan ten polega na tym, aby armję bolszewicką zasilił jaknajważniejsi czynnikami reakcyjnymi, które w odpowiedniej chwili mogłyby dokonać przewrotu w Rosji.

Podobno nawet jest już przewidywany termin przewrotu — ma on nastąpić mniej więcej w maju, czerwcu.

Charakterystyczne jest, że reakcyjniści rosyjscy byli doskonale poinformowani o przygotowaniach Kappa i niemile zdziwieni, że zamach ten został tak wcześniej dokonany. Jak obecnie dowiadujemy się z prasy berlińskiej zamach Kappa został wykonany przedwcześnie, miał się bowiem odbyć w czerwcu — czyli terminy zamachów reakcyjonistów w Niemczech i Rosji dziwnym trafem zbiegały się. W związku z instrukcją, o której mówiliśmy powyżej, dają się zauważyć w ostatnich czasach wzmoczone wyjazdy oficerów rosyjskich do Sowdepji drogą przez Mińsk. Ciekawe jest, że oficerom tym wypłaca zapomogi w gotówce pewien książe polski!

Dopóki Rząd polski będzie tolerował na ziemiach naszych niesłychanie ciemne machinacje reakcyjonistów rosyjskich, które przy zmianie konjunktury politycznej mogą bardzo łatwo zwrócić się przeciwko państwowości polskiej.

Od 1-go kwietnia zaczęło wychodzić w Warszawie nowe pismo codzienne „Naród“. Pismo będzie organem stronnictw demokratycznych. Redaktorem naczelnym jest p. Tadeusz Szpołański.

Znakomity pisarz Wacław Sieroszewski przed paru dniami wyjechał do Ameryki.

Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, odbyty w dniach 21 do 23 lutego b. r., powziął przed przystąpieniem do porządku dziennego na wniosek posła tow. Emilia Bobrowskiego następującą uchwałę:

„Zjazd delegatów miast protestuje przeciw deptaniu praw obywatelskich Polaków na terenach plebiscytowych, wyraża polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego, stojącej twardo w obronie polskości Śląska, uznanie za dotychczasowe bohaterskie stanowisko, wzywa ją do wytrwania i przyrzeka najpełniejsze poparcie. Małopolska nie dopuści do pokrzywdzenia polskiej ludności starej piastowskiej ziemi.

Zjazd delegatów miast wzywa Prezydium, aoy zwróciło się do Rządu z przedstawieniem konieczności jaknajbardziejniejszej ochrony praw ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim i zapewnienia normalnego przebiegu przeprowadzić się mającemu plebiscytowi“.
(PAT.)

Z prowincji Z Radomskiego.

(Korespondencja własna).

Konferencja okręgu radomskiego i Związku hutników żelaznych Kongresówki z d. 14 marca 1920 r.

W konferencji tej wzięły udział oddziały: Radom, Skarżysko, Starachowice, Kielce, Sęporków, Zawiercie, Huta Bankowa. Przedstawiciele Z. G. towarzysze: Krupa i Majewski Rada Związków z Kieleckiego, tow. Mandler, Rada Związków Radomia, razem 82 towarzysze, ze Suchniowa, Blizyna i Huty „Hautke“ nie przybyli przedstawiciele.

Po zagajeniu zebrania tow. Krupa, który podkreślił moment, jaki obecnie przeżywa klasa robotnicza Polski, zaproponował na przewodniczącego tow. Majewskiego. Towarzyże jednak powołali tow. Krupę na przewodniczącego, ten zaś poprosił na sekretarza tow. Majewskiego.

Po zdaniu sprawozdania z akcji metalowców przez tow. Krupę, zebrani zdawali sprawozdania z przebiegu akcji, ilości członków i stanie przemysłu w poszczególnych oddziałach. Ze sprawozdań przekonano się, że w większości oddziałów przeprowadzono zasadę przyjmowania i wydalania przez Związek. Najgorsze płace są w Hucie Bankowej — jako najwyższy zarobek podają 25 mk. Do punkta tego po referacie tow. Krupy przyjęto następującą rezolucję:

„Konferencja okręgowa ziemi Radomskiej i Zjazd przedstawicieli hut Zw. zaw. rob. przem. met. po wysłuchaniu sprawozdania delegatów, stwierdza, że przemysłowcy w danej chwili każdą akcję podjętą przez robotników o poprawę płacy i pracy, przekształcają w lokautowanie samych robotników — przykładem czego jest strajk metalowców w Warszawie i Starachowicach.

Konferencja z radością wita akcję proletariatu Warszawy, który zrozumiał groźbę mu niebezpieczeństwo ze strony kapitalistów i rządu i w dniu 11 marca wystąpił solidarnie w strajku powszechnym. Od chwili tego wystąpienia klasa robotnicza Polski podejmuje walkę masową, jako jedyną broń, pozwalającą klasie robotniczej zdobyć lepsze płace i warunki pracy, jak i dążyć do zdobycia innego ustroju. Tylko masowe wystąpienia proletariatu dają gwarancje zdobycia i uznania żądań robotniczych.

W sprawie regulacji płac przyjęto rezolucję następującą:

„Konferencja okręgowa metalowców - hutników Zw. rob. przem. metal. w Polsce, zebrana d. 14 marca 1920 r. w Skarżysku, poleca lokalnym Zw. rob. przem. met. następujące zasady:

- 1) Wysokość premii od wagi lub sztuki wytworzonych wyrobów w oddziałach wielkiego pieca, stalowni, bessorownie, giserni i wszelkiego rodzaju walcowni i inne wytwórcze oddziały winno być dla identycznych, technicznych i aprowizacyjnych warunków jednakoowa, regulowana przez zarządy główne i Sekretariatu okręgowo.
- 2) Wysokość premii, przypadająca na zasadniczą płacę lonową (dniówkę) winna wynosić nie więcej jak 25% ogólnego dziennego zarobku.
- 3) Dążeniem każdego Związku winno być ustalenie jaknajwyższej płacy zasadniczej lonowej przy jednoczesnym zredukowaniu premii.
- 4) Akordowa płaca winna być nie większą od płacy lonowej niż 80%.
- 5) Postępowe premie tam, gdzie one istnieją, winny być całkowicie skasowane i w nauruchomionych hutach i fabrykach pod żadnym względem nie wprowadzone.

Konferencję okręgową uchwalono zwołać na połowę kwietnia, która powinna być opracowana z zarządem głównym, wtedy zostanie wybrany Zarząd okręgowy. W celach stworzenia Zw. Rady okręgu radomsko - kieleckiego, konferencja przez Z. G. zwraca się do Komisji Centralnej o zorganizowanie takowej, gdyż brak jej odczuwać bardzo się daje.

Wybór delegatów na Zjazd komisji centralnej odłożono do porozumienia się oddziałów Skarżysko-Sęporków.

W wolnych wnioskach poruszono płacę gisierów które przez Z. G. powinny być ustalone i we wszystkich giserniach jednakoowo zastosowane.

W sprawie hut konferencja zwraca się do Z. G. aby jaknajprędzej opracowała kwestionaryusz cennikowy przemysłowe i inne, dla zapoznania dołączonych danych, poczem odwołała Zjazd hutników w celach przeprowadzenia ujednostajnienia płac i zorganizowania ostatecznie krajowej Sekcji hutników.

Piotrków.

(Korespondencja własna).

Przeciwko ograniczeniu prawa Rad Miejskich.

21 marca b. r. odbył się w przepelnionej po brzegi sali kina „Czary“ wiec robotniczy w sprawie okólnika Min. S. W., ograniczającego prawo Rad Miejskich uchwalania wniosków ogólnopolitycznych. Wiec zagaił tow. Wrzesiński. Do prezydium weszli tow.: Czerwiński, Piotrowski, Młodziej i Muszalski. Referował tow. Szwałkowski. W dyskusji zabierali głos tow.: Próchnik, Dratwa i Kuc

czwski, poczem uchwalono następujące rezolucje:
Wiece robotniczy m. Piotrkowa uważa zakaz uchwalenia przez Rady Miejskiej wniosków politycznych za zamach, skierowany przeciw prawom szerokiej warstwy społeczeństwa. Wiece widzi w tem przejaw ogólnej benedencji naszych sfer posiadających odebrania klasie robotniczej zdobycy politycznych i społecznych, będących wynikiem wielkiej i ofiarnej walki robotnika i chłopca polskiego o niepodległość i wolność. Wiece wyraża stanowcze przekonanie, że rewolucyjne stanowisko i nieugięta wola klasy robotniczej odeprze wszelkie reakcyjne zakusy, że z tą samą siłą, z jaką walczyła z zaborcami o swe prawa, walczyć dziś będzie z rodzimą reakcją, która podstępnie chce jej wydrzeć swobody demokratyczne, wolność strajków, reformy społeczne, wogóle wszelkie konstytucyjne podstawy walki o lepsze jutro.

Wiece wzywa Radę Miejską do wytrwania na męskim stanowisku walki o swe prawo swobodnego wypowiedziania się tak długo, aż nie uzyska pełnej gwarancji wolnego słowa.

Na marginesie.

Wiadomość podana przez jedno z pism amerykańskich, a powtórzona przez niektóre dzienniki polskie, jakoby Paderewski miał siekierą porąbać fortepjan, na szczęście okazała się najautentyczniejszą kaczka dziennikarską. Rzecz się ma wprost przeciwnie i liczni wielbiciele talentu kompozytorskiego mistrza, a jeszcze więcej ci, którzy należą do oświeconej i zdolności dyplomatycznej ex-premjera, niezawodnie ucieszą się na wieść, że Paderewski zajęty jest wykończeniem większego utworu muzycznego.

Natchnienie do dzieła Paderewski pono miał czerpać z osobistych przeżyć ostatniego roku i kompozycji owej, która obudziła ogromne zainteresowanie wśród sfer muzycznych Warszawy, nadał formę symfonji.

Symfonia nosi tytuł „Rok 1919” i składa się z następujących części:

- 1) Powrót do kraju — Allegro vivace con fuoco.
- 2) Na konferencji pokojowej — Entente cantabile.
- 3) Wybory do Sejmu — Allegro molto agitato.
- 4) Warszawa—Paryż, Paryż—Warszawa—Rondo capriccioso.
- 5) Rosa poranna (Morgentau)—(Lar) ghetto lamentoso.
- 6) Waluta — Adagio e marc(i)a funebre.
- 7) Upadek gabinetu — Finale scherzando.

Całość utrzymana w tonacji d-moll.

Roman Boski.

Głosy czytelników.

Szanowny Panie!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w „Robotniku” wzmianki, która by oświetliła ład i zmysł organizacyjny „Komendy miasta” i „D. O. G.” na zasadzie następującej relacji:

Związek Art. Scen Polskich, pragnąc uczcić dzień imienia Naczelnika Państwa, łącznie z Komitetem obchodu imienia N. P. zorganizował widowiska bezpłatne dla żołnierza. Przewodniczący Z. A. S. P. osobiście na cztery dni przed dniem 19 marca załatwił sprawę w adjutanturze D. O. G. i Komendy miasta, gdzie ustalono godziny widowisk i zapewniono, że odnośne władze przysłały swoje oddziały w oznaczonych godzinach do Teatru Polskiego i Letniego. Tymczasem w Teatrze Polskim przy zaczęciu widowiska była zapelniona zaledwie połowa sali, natomiast o godz. 7 wiecz. zgłaszały się całe masy żołnierzy z kartkami od swoich komend, które wręczono im dopiero o godz. 4 po poł. (gdy widowisko zaczęło się o godz. 2½!) z zamiarem uczestniczenia w widowisku wieczorowym. W ten sposób połowa ewentualnych uczestników bezpłatnych widowisk z łaski nieładu i braku orientacji swoich władz na widowisku być nie mogła.

Aktor.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 29 marca.

(P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 29 marca b. r.: Na odcinku polskim nieprzyjaciel przy współdziałaniu artylerji zaatakował ponownie stację kol. Nachów oraz Sieliszcz i Borowiki. Ataki odparto, zdobywając 8 karabinów maszynowych.

Na Wołyniu i Podolu nieprzyjaciel przeprowadza w dalszym ciągu znaczniejsze przegrupowania, wzmacniając zarazem obsadę pozostawionych odcinków. Dzień wczorajszy upłynął naogół spokojnie, przyczem nieprzyjaciel poza działalnością artylerji prowadził jedynie na całym froncie wywiad patrolowe.

Zastępca szefa sztabu generalnego

(—) Kuliński, pułk. szt. gen.

Czesi opuścili Spisz i Orawę w piątek.

Ks. Blacha i Masaryk. — Czesko-słowacka komedia.

(Telegram własny).

Cieszyn, 24 marca.

Ks. Marjan Blacha, wikary kapituły spiskiej, prezes komitetu plebiscytowego czeskiego na Spiszu i Orawie, urządził wycieczkę agitacyjną ze Spisza do Pragi. Na przyjęciu u prezydenta Masaryka tak przemówił ks. M. Blacha, według dziennika „Narodni Politika” (z 18 b. m.): „Tatry” są wolne! Dziękuję Wam, łaskawy ojcze, za naprawę stosunków gospodarczych i oświaty — dziękuję osobno za zachowanie naszej wolności religijnej. Przychodzimy do was w sprawie plebiscytowej. Słowak nigdy nie szkodził Polakom. Oni jednak chcą nam zabrać Słowaków z rodzinnej ziemi, używają przeciw nam nieczystych środków i grożą nam ogniem i śmiercią. Oto nasza prośba: raczcie, jeśli można, usiłować porozumieć się z sąsiednią Polską, a gdyby to było bezskuteczne, zapewniacie nam możność tajnego i swobodnego głosowania, a przyrzekam, że synowie wolnych Tatrz głosować będą wszyscy za Słowaczyzną”.

Prezydent Masaryk, podziękowawszy ks. Blasze i dwóm następnym mówcom Józefowi Pisarczykowi z Hanuszowic i Józefowi Mesalikowi — i zapewniwszy, że rząd praski nie ma żadnego programu antyreligijnego, tak rzekł o sprawie plebiscytowej:

„Dziwię się dlaczego — mówiąc umiarkowanie — tak są rozdrażnieni jakgdyby parę włosów mogło coś dla nich znaczyć. Tłumaczę to sobie rozdrażnieniem wojennym. Dopóki można, proszę zawsze sąsiadów Polaków o umiarkowanie. Zawsze wygrywa ten, kto ma rozum i nie da się wykołoić na krzywe drogi. Wiem, że temu, lub owemu z Was stała się krzywda. Postaramy się, aby była naprawiona. Z ufnością czekam na wynik głosowania, a kiedy będziemy mieli porządek — spodziewam się, że tak będzie niebawem — weźmiemy się do pracy, pracy, jeszcze raz pracy. Do tego trzeba spokoju i porządku. Tego życzę Wam, nam i sobie. Myślę, że za dwa do trzech miesięcy przyjdę do Was”.

Z dialogu ks. Blachy, nadużywającego przy każdej sposobności swego stanowiska duchownego i nie szanującego się wcale, o czem świadczy powtarzanie bredni o „ogniu i śmierci” za źle poinformowanym prezydentem Masarykiem zasługuje ra uwagę przede wszystkim rzecz o swobodzie religijnej na Słowaczyźnie. Subtelny, gdy potrzeba, ks. Blacha, dziękując za wolność, wytyka gwałty religijne czeskie nawet na terenach plebiscytowych. Słowa prezydenta o krzywdzicielach polskich na Spiszu będącym pod okupacją czeską od stycznia r. 1919, są bezcelne. Sam ks. Blacha wie bowiem najlepiej, ile i jakich gwałtów dopuścili się urzędnicy i żandarmi czescy na Spiszu i Orawie, wie także, jak to mu psuje pracę agitacyjną na rzecz Czechów, chociaż sprytnie odróżnia „Słowaczyznę”, nieistniejącą jeszcze, jako twór polityczno-państwowy od republiki czeskiej.

Międzynarodowa komisja w Cieszynie wysłała do dowództwa wojsk czeskich rozkaz następujący:

„Zgodnie z rozkazem z dn. 28 lutego 1920 r. co do ewakuacji Spisza i Orawy wojska czesko-słowackie, zajmujące terytorjum plebiscytowe, muszą zacząć wycofywać się w piątek 26 marca, tak, aby wojska francuskie, przybywające tam przed południem w sobotę, 27 marca, mogły już zająć Jablonkę”.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 29 marca.

(P. A. T.). Do pism polskich w Cieszynie zaczynają się zgłaszać kobiety polskie z Zagłębia z prośbą i żądaniem ogłoszenia w piśmie, że mężowie ich nie mają nie wspólno-go z ruchem narodowym polskim. Naprzykład w redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej” prosiła z placzem Agnieszka Łuksza z Rychwałdu, aby ogłosić, że jej mąż wcale nie pobito, i że on z własnej woli przepisał dzieci ze szkoły polskiej do czeskiej. Gdyby to oświadczenie się nie pojawiło, wyznała kobieta z placzem, to mąż jej zostanie wyrzuconym z pracy. Charakterystyczny ten fakt świadczy, jakim terorem Czesi się posługują i jak ludność polska jest wobec niego bezbronna.

Frysztat, 29 marca.

(P. A. T.). Wskutek nowych gwałtów czeskich sytuacja w Zagłębiu ciągle się zaostrza. Z Poręby donoszą, że Czesi łagodzili tam aresztowaniem i wyrzuceniem 25 ludzom na szybie „Alpinka”, w razie, jeżeli we Frysztacie nie zostanie wypuszczonym na wolność Czech, górnik Skuta z Dziecmorowic. Zaznaczyć należy, że Skuta aresztowali nie Polacy, lecz wojskowe władze alianckie, a to nie za przewinienie polityczne, lecz pod zarzutem przestępstwa kryminalnej natury. Z Polskiej Ostrawy donoszą, że z Ostrawicy wyłowiono ciała górnik polskiego, Gajewskiego ze Zarułka, którego dnia 10 marca porwała z domu bojówka czeska i od tego

czasu słuch o nim zaginął. W Karwinie dzień żandarmi czescy bez żadnego powodu aresztowali górnik Tomiczka. Oburzeni tem górnicy zagrozili strajkiem, gdyby Tomiczka do wieczora nie uwolniono. W rzeczywistości Tomiczka wieczorem uwolniono. W Boguminie wybuchł strajk kolejowy na linii kolejowej Bogumín-Ostrawa i Ostrawa-Michalkowice; strajkują przeważnie Polacy, którzy obok żądań ekonomicznych domagają się usunięcia lnż. Czecha Meszkosza, który brutalnie postępuje i prowokuje pracowników. Żandarmerja czeska została zdemobilizowana.

Frysztat, 29 marca.

(P. A. T.). W międzyleż zjawił się u nauczyciela szkoły polskiej p. Kalepy w Średniej Suchej burmistrz tej gminy a zarazem przewodniczący miejscowej rady szkolnej krajowej p. Józef Seybert, oświadczając, że na zarządzenie czeskiej rady robotniczej mieszkani p. Kalepy ma być do dnia 1 kwietnia opróżnione. W przeciwnym razie opróżnienie to nastąpi siłą.

Gwałty niemieckie.

Bytom, 28 marca.

(P. A. T.). Niemieckie bojówki plebiscytowe, zorganizowane z żołnierzy bylego grenzschutzu, urządziły w ostatnich dniach napad na zebranie polskie w Głogówku w powiecie prodnickim i w Zaborowie w powiecie głupczyckim. Uczestników zebrania a zwłaszcza mówców pobito ciężko, a jednego nawet ścinała dzicz pruska powiesić. W Głogówku brali udział w napadzie seminarzyści. Niemcy, bojąc się zacząć Polaków w powiatach przemysłowych, gdyż robotnicy daliby im tu naukę, postanowili terroryzować ludność wiejską w powiatach pogranicznych zachodnich i północnych. Życie Polaków staje się coraz bardziej wystawiane na niebezpieczeństwa. Wobec tego polski komisarjat plebiscytowy przedstawiając komisji rządzącej te fakta, poprosił o obronę dla ludności polskiej, oświadczając jednak zarazem, iż gdyby się takie fakta napadów powtórzyły, to Polacy sami będą musieli pomyśleć o samoobronie czynnej. Nadto zwrócił komisarjat uwagę na to, że przestępcy także Niemców o tem, i że taki terro wywołać może łatwo odwet wzburzonej ludności polskiej w powiatach przemysłowych i czysto polskich.

Komisja międzysojusznicza na G. Śląsku.

Lyon, 28 marca.

(P. A. T.). (Radjotel.). Na mocy porozumienia, podpisanego w Paryżu w dniu 9 stycznia b. r. między gen. Lerond w imieniu państw sprzymierzonych i p. von Simsonem w imieniu Niemiec, wysoki funkcjonarjusz niemiecki ma być przydzielony do Komisji Międzysojuszniczej na Górnym Śląsku. Komisja Międzysojusznicza na Górnym Śląsku przyjęła oficjalnie p. Daniela Kęsickiego akredytowanego przy niej przez Rząd polski w charakterze doradcy. Rząd czesko-słowacki zamierza kreować niebawem konsulat w Opolu.

Wybory w Grodzisku.

Grodzisk, 29 marca.

(P. A. T.). Wczoraj odbyły się powtórne wybory do tutejszej Rady miejskiej. 16 mandatów zdobyła lista zjednoczonych grup umiarkowanych, 6 mandatów otrzymała P. P. S., 2 mandaty zdobyli Zydzi.

Czesi w Rosji.

Praga, 29 marca.

(P. A. T.). Dziennik „Silesia” donosi, że członkowie delegacji czesko-słowackiej, którzy znajdują się obecnie w Moskwie, zostali dopuszczeni na terytorjum Rosji bolszewickiej, tylko pod tym warunkiem, że rząd czeski zgodzi się na wysłanie w najbliższym czasie bolszewickiej misji do Pragi. Równocześnie z misją czesko-słowacką przybyła do Moskwy reprezentacja rządu niemieckiego.

Zachodnia Karelja chce odłączyć się od Rosji

Wiedeń, 29 marca.

(P. A. T.). (Radjo). Telegram z Amsterdamu podaje, że według doniesienia poselstwa finlandzkiego. Rada prowincjonalna zachodniej Karelji postanowiła odłączyć się od Rosji i żądać usunięcia wojsk bolszewickich.

Strajk we Francji.

Paryż, 29 marca.

(P. A. T.). (Havas). Solidaryzując się ze strajkiem w okręgu Roubaix, północne syndykaty robotnicze ogłosiły strajk przedsiębiorców i tkaczy w okręgu Lille.

Przesilenie ministerjalne w Turcji.

Paryż, 28 marca.

(P. A. T.). (Radjo). Gabinet turecki Sa-lich paszy podał się do dymisji. Sultan powierzył tworzenie nowego gabinetu Damad Feridowi paszy.

Rozwiązanie parlamentu w Rumunii.

Wiedeń, 29 marca.

(P. A. T.). (Radjo). Z Bukaresztu donoszą, że po bardzo burzliwym posiedzeniu, na

którym dotychczasowa większość wystąpiła przeciw gabinetowi Awerescu ukazał się dekret rozwiązujący parlament. Nowy parlament bierze się 10 lipca.

W Niemczech.

Paryż, 27 marca.

(P. A. T.). (Spóźn. Havas). „Le Journal“ podaje, iż niemiecki chargé d'affaires zwrócił się jeszcze raz do Milleranda domagając się upoważnienia dla rządu niemieckiego do interwencji zbrojnej na terenach rzecki Ruhr.

Londyn, 27 marca.

(P. A. T.). (Spóźn. Havas). „Daily Mail“ podaje z Essen, iż na wiecach ludowych w krajach nadreńskich w porozumieniu z dowódcami wojskowymi postanowiono wybrać radę najwyższą Czerwonej Republiki. To samo źródło podaje, iż oddziały belgijskie rozszerzyły teren okupacji aż do przedmieść Duisburga i Ruhrortu i przerwały ruch pociągów żywnościowych przeznaczonych dla spartakusowców, oraz rozbroiły oddziały czerwone, które wkroczyły na terytorium neutralne.

Paryż, 27 marca.

(P. A. T.). (Spóźn. Havas). „Echo de Paris“ podaje z Moguncji iż oczekiwane jest proklamowanie niezależnej Rzeczypospolitej westfalskiej, co będzie notyfikowane mocarstwom sprzymierzonym.

Paryż, 27 marca.

(P. A. T.). (Spóźn. Havas). Z Moguncji donoszą, iż wszystkie trzy ugrupowania socjalistyczne tworzące armię czerwoną są nastroszone wrogo dla Prus, które ich zdaniem są o stoja reakcji.

Berlin, 28 marca.

(P. A. T.). Rząd Rzeszy wydał do powstańców okręgów przemysłowych Nadrenji i Westfalji następującą odezwę: Rząd usiłował w drodze rokowań w Bielefeldzie przywrócić spokój i porządek w okręgu Ruhry bez użycia siły. Próba ta speliła na niczem. Armia czerwona nie zastosowała się do tego. Atak na Rejel prowadzono dalej z największą gwałtownością. Jeńcy nie zostali wypuszczeni na wolność. Broni nie wydano. Stosunki zaostrzyły się znacznie. Liczne okrzyki rozpaczki ze wszystkich kół ludności świadczą o zbrodniach i gwałtach popełnianych przez czerwone wojska. Okoliczności te zmuszają rząd do energicznego wystąpienia, ażeby jaknajszybciej przywrócić normalne stosunki w tym okręgu i ludność obronić przed aktami samowoli, ażeby jednak uwiedzionym dać jeszcze raz sposobność do powrotu do rozsądku dając rząd jeszcze raz ostatni termin, nim przystąpi z bronią w rękę do czynu. Rząd domaga się, tedy do 30 marca godz. 12 w południe zapewnienia dostatecznego bezpieczeństwa dla dowódcy wojskowego 6-go okręgu obrony gen. poruczn. Battera, oraz przyjęcia i przeprowadzenia następujących warunków: 1) Uznanie bez zastrzeżeń konstytucyjnej władzy państwowej, 2) oddanie władzy państwowym organom administracyjnym i bezpieczeństwa publicznego, o ile się one nie skompromitowały w zamachu Kappa i Luettwiza, 3) natychmiastowego rozwiązania czer. armii, 4) zupełnego rozbrojenia całej ludności także Einwohnerwehru pod kontrolą prawnych organów państwowych. Miejsce i czas przeprowadzenia rozbrojenia będzie oznaczony przez przedstawiciela władzy wykonawczej, 5) natychmiastowego wypuszczenia na wolność jeńców.

Jeśli powyższe warunki będą przyjęte, wówczas rząd nie przystąpi do użycia siły zbrojnej, w razie przeciwnym ma najwyższy funkcjonariusz władzy wykonawczej wolność postępowania celem przywrócenia stanu prawnego.

Berlin 28 marca 1920 r. podpisany za Rząd Rzeszy Kanclerz Rzeszy Mueller i minister obrony państwowej Gessler.

Paryż, 29 marca.

(P. A. T.). (Havas). Z Berlina donoszą o poważnych zatargach między socjalistami większości i niezależnymi. Rząd ma zamiar wystosować do robotników ultimatum, dając im trzy dni czasu na wyrażenie zgody.

Wiedeń, 29 marca.

(P. A. T.). (Radjo). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Monastyr (Münster): Dywizja Kabitsch oczyściła wczoraj obóz Friedfeldu zabierając bardzo wielką zdobycz. Obustronne straty są poważne. Na południe od Wesel artylerję przeciwnika częściowo zdobyto, a częściowo odrzucono tak daleko, że ostrzeliwanie Wesel nie może więcej wchodzić w rachubę.

Wyszedł 6-ty zeszyt

„SWIATŁA“

Żądajcie wszędzie.

Cena 3 m. 50 f.

Najtańszy tygodnik ilustrowany

Z życia partji.

Bacność, metalowcy, członkowie P. P. S.! W środę, dnia 31 marca r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się zebranie metalowców, członków P. P. S. z fabryk prywatnych i wojskowych. Stawcie się licznie! Sprawy pierwszorzędnej wagi.

Wyjaśnienie.

Sekretariat Generalny Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. komunikuje, że P. P. S. w t. zw. „międzypartyjnym wiecu śląskim“, który odbył się w Warszawie w niedzielę 28 marca b. r., udziału nie brała. Nazwisko tow. Barlickiego pod ogłoszeniem o wiecu figurowało wskutek nieporozumienia, wynikłego z niedostatecznego wyjaśnienia charakteru wiecu.

Sekretariat Generalny P. P. S.

Sekretariat P. P. S. dla ziem pomorskich. Z dniem 1 marca r. b. utworzonym został sekretariat P. P. S. dla ziem pomorskich ze stałą siedzibą w Toruniu. Sekretarzem partyjnym jest tow. Ludwik Śniady. Adres Sekretariatu jest następujący: Sekretariat P. P. S. dla ziem pomorskich Toruń, ul. Strobanda 6 — II p. Wszystkie pisma partyjne proszone są o przesyłanie swych numerów pod powyższym adresem.

Okr. Kom. Rob. Dziś, dn. 30 marca r. b. o g. 7 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie O. K. R. Na porządku obrad sprawy pierwszorzędnej wagi. Wszyscy członkowie O. K. R. proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Dzielnica Powiśle. Dziś, dn. 30 marca r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym, Solec 68, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne.

Wydział kulturalno-oświatowy. W środę, dnia 31 marca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie Wydziału Kulturalno-Oświatowego. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Śródmiejska. W środę, dn. 31 marca r. b., o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy Śródmiejskiej. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Sprawozdanie z konferencji dzielnicy „Powiśle“. Dnia 14 b. m. odbyła się konferencja dzielnicy Powiśle. Referat w sprawach organizacyjnych wygłosił tow. Szczypiorski. Konferencja powzięła następujące uchwały: 1) Wzywa się Wydział Kulturalno-Oświatowy do organizowania odczytów dla dzielnicy „Powiśle“, w dużych salach, oraz koncertów muzycznych. 2) Wzywa się Wydział Ogr. Agit. do organizowania dla dzielnicy „Powiśle“ wieców i masówek na dzielnicach i po fabrykach. 3) Konferencja uchwała wysłać po jednym przedstawicielu do Wydz. Org.-Agit. i Kult.-Ośw. przy O. K. R. 4) Wzywa się Kom. Dzieln. do organizowania przynajmniej raz na dwa tygodnie zebrań ściśle organizacyjnych dla członków partji, na których to zebraniach omawiano by sprawy taktyki partyjnej, organizacji i t. p. 6) wzywa się członków partji do uregulowania podatku partyjnego. Następnie przystąpiono do wyboru nowego komitetu, w którego skład weszli następujący towarzysze: Blaszczyk, Fidiński, Semenowicz, Szafranski, Fidiński Jan, Skuński, Pałka; zastępcy: Świątek i Oohman. — Dalszy ciąg konferencji odłożono na dzień 19 b. m.

Z ruchu robotniczego.

Z Komisji Centralnej Klasowych Zw. Zawod. Kolejne posiedzenie Wydz. Wyk. Kom. Centr. odbędzie się w środę, 31-go b. m., o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Chłodnej Nr. 10. Wszyscy członkowie W. W. proszeni są o przybycie.

Sekretariat Kom. Centr. Klas. Zw. Zaw.

Zebranie Rady Związków Zawodowych. W czwartek, dn. 1 kwietnia, o godz. 6 i pół wieczor. odbędzie się zebranie Rady Związków Zawodowych m. Warszawy. Delegatów Związków uprasza się o punktualne przybycie.

Do wszystkich socjalistycznych i robotniczych organizacji młodzieży. Konferencja w sprawie 1-go maja odbędzie się w środę, 31 marca 1920 r.

Ze Związku Robotników Miejskich. Zebranie Rady Naczelnej odbędzie się dnia 30 marca r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie 56, m. 4.

U metalowców. We wtorek, dnia 30 marca, o godz. 7 wieczor. punktualnie w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się zebranie Zarządu Związku Metalowców.

We wtorek, d. 30 marca, o godz. 7 wieczor. punktualnie w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się zebranie Sekcji Automobilistów. Sprawy bardzo ważne. Zbierzcie się licznie.

We wtorek, d. 30 marca, o g. 6 wieczor. w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się zebranie Sekcji Nożowników. Sprawy bardzo ważne, przeto tow. zbierzcie się licznie i punktualnie.

Ze Zw. Rob. Stow. Spółdzielczych. Z powodu

świąt Wielkanocnych biura Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych w dniu 3, 4 i 5-ym kwietnia będą zamknięte. Magazyny będą czynne tylko do czwartku, godz. 1-ej, 1-go kwietnia.

Zebranie Sekcji Służby Restauracyjno-Cuklerniczo-Kawiarzanej odbędzie się dnia 31 b. m. (środa) o godz. 4.30 po południu. Sprawy bardzo ważne. Stawcie się licznie. Delegaci kelneracy proszeni są o informowanie o powyższym.

Ruch zarobkowy w Łodzi. Przed kilku dniami w lokalu Zw. Zaw. Rob. Przem. Włóknistego w Polsce odbyła się konferencja przedstawicieli związków zawodowych, grupujących robotników przemysłu włóknistego.

W ogólnej dyskusji ustalono, że wszystkie związki dążą do wspólnego ustalenia nowych zadań. Zgodnie z powyższym postanowiono oprzeć się na wyliczeniach ekonomistów kapitalistycznych.

Wobec tego, że w obecnym czasie niepodobniestwem jest sprowadzenie artykułów spożywczych w takiej ilości, w jakiej są potrzebne do wyżywienia normalnego robotników, konferencja uważa za odpowiednie wypracowanie nowego cennika płacy, opierając się na różnicy cen artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby, biorąc za podstawę ceny z grudnia r. ub.

Po sprawdzeniu cen 26 artykułów żywnościowych i pierwszej potrzeby, konferencja stwierdziła, że cena tych artykułów od grudnia r. ub. do dnia dzisiejszego podniosła się od 100 do 170 proc.

Ostateczne ułożenie nowego cennika odroczone do następnego posiedzenia na życzenie enzetrowskiego związku.

Walne Zebranie Metalowców.

Wczoraj w Związku Metalowców odbyło się zebranie mężów zaufania i delegatów, na którym głównym punktem obrad była sprawa kandydatów do Zarządu, na Walne zebranie oddziału warszawskiego Zw. Met.

Zarząd Zw., chcąc uniknąć walk partyjnych o kandydatów, postanowił nie stawiać ich od siebie; uchwalono, że kandydatów wystawią Sekcje Zawodowe, na każde 300 członków, placących składki jednego, zaś ogólne zebranie mężów zaufania 15-tu.

Wczoraj, zastanawiając się nad tym sposobem wyborów, zebrani zgodnie, bez względu na różnice polityczne, przysli do wniosku, że w tak ważnej sprawie, jak wybór nowego zarządu, trzeba się zwrócić bezpośrednio do członków w fabrykach i ich propozycje wziąć pod uwagę, jako miarodajne. Mówcy podkreślali, że musi stanąć na czele Związku taki zarząd, który przedewszystkiem podola całokształtowi pracy, który nie da się zepchnąć na tory walki partyjnej w związku, ani naginać roboty związkowej do widzimisię partyjnej agitacji, jak to się zdarzyło podczas ostatniego strajku i przy jego likwidacji w piątek, 14-go marca. Musi być wybrany taki zarząd, aby zdanie jego było dla członków ważniejsze, niż zdanie przygodnych demagogów, aby ogół członków ufał mu i bronil na każdym kroku, nie wykluczając rzeczowej krytyki jego pracy, by wydawał mu rozumne dyrektywy w ważniejszych ogólnych znaczenia momentach. O taki zarząd szło szczególnie delegatom z fabryk wojskowych metalowych. To też wniosek, aby kandydatów do zarządu wystawiał ogół większych fabryk, został przyjęty. Fabryki małe i warsztaty reprezentowane są przez Sekcje i one też swoich kandydatów wystawią. Kandydaci proponowani przez poszczególne fabryki, będą ostatecznie przedstawieni na ogólnym zebraniu mężów zaufania i delegatów w sobotę 10-go kwietnia i zaproponowani w konkretnej formie zarządowi Związku do przedstawienia na Walnym Zebraniu członków, które odbędzie się 18-go kwietnia i które ostatecznie wybierze ludzi, do których ma największe zaufanie i pewność, że nie użyją Związku za narzędzie jednej partji, nie zejda z linii walki klasowej, nie dadzą się uwieść fałszywym nastrosjom. Na temże zebraniu komisja pertraktacyjna dała sprawozdanie z narady z przemysłowcami. Zebrani doszli do wniosku, że długie konferencje z przemysłowcami co do punktów wystawionych w żądaniach przed strajkiem, do niczego nie doprowadzają i nie doprowadzą, bo przemysłowcy tylko jeden rozumieją argument, to jest poparcie żądań strajkiem. Komisji proponowano, w razie dalszego przewlekania sprawy przez przemysłowców ich oporem w każdym punkcie, aby próżno nie traciła czasu, oświadczyła się krótko na pertraktacjach, a zebranie mężów zaufania zdecyduje dalszy ciąg akcji.

Dnia 22 i 29-go b. m. na pertraktacjach z przemysłowcami pod przewodnictwem inspektora Eichorma, w 8-godzinnej dyskusji wyjaśniono i zdecydowano zaledwie sprawę dodatku drożyzniowego.

Zebranie brukarzy i robotników ziemnych. Na ogólnym zebraniu w dn. 14 b. m. po odczytaniu protokołu i przyjęciu sprawozdania kasowego związku i kasy chorych, jednogłośnie przyjęto nową ustawę. Do zarządu wybrani zostali tow. tow. A. Godlewski (ponownie), C. Długosz (ponownie), J. Leśniewski, M. Tarsa, A. Kozłowski, J. Bielik, A. Górny. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali tow. tow. St. Godlewski (ponownie), A. Frejłak (ponownie), J. Pawłowski (ponownie), A. Nadajewski i T. Dzieciolowski. Na zastępców do zarządu wybrani zostali tow. tow. Kuchta, Komora i Kosiński. W sprawie podwyżki płacy uchwalono dla brukarzy od 100 mk. do 120 mk. dziennie. Dla biłajczy od 80 mk. do 90 mk. dziennie, robotników od 65 mk. do 75 mk. dzień. W wolnych wnioskach poruszono sprawę aresztowania przewodniczącego

ów. A. Błaszczaka. Ogólne zebranie przysłało swemu przewodniczącemu proletarjackie pozdrowienie i w dowód wdzięczności za zasługi, jakie położył tow. A. Błaszczak dla klasy robotniczej, oddało mu cześć przez powstanie. Poruszono również sprawę utworzenia przy związku kooperatywy wytwórczej, celem przyjmowania robót bruckarskich i ziemnych. Zebranie uchwaliło następnie wnioski w sprawie kapitału związkowego, zmiany pieczęci na marki płatnicze i biblioteki, na czem zebranie zakończono.

Dr. K. Buczyński

Choroby weneryczne, skórne i kobiece. Od 1-3 i od 5-7 w. Leszno 29-6, tel. 30-60.

Dr. M. Tuchendler b. lekarz poliki. prof. Lessera chor. wener. skórne (włosów) niemoc płciowa. 10-12 i 4-7 wiecz. Królewska 24 m. l. Telef. 14-27. 5430

Bóle reumatyczne, neuralgiczne, reumatyzm stawowy

ustępują pod wpływem preparatów salicylowych, posiadających specyficzny wpływ na stawy i mięśnie dotknięte cierpieniem. Stosowane do wewnątrz w większych ilościach preparaty salicylowe wywołują często ujemny wpływ na żołądek (podrażnienie), na serce (obniżenie ciśnienia krwi) i na nerki (białkomocza, zapalenie).

Przy stosowaniu ep. obem wcierania w skórę, a więc zewnętrznie odpowiednio przyrządzony preparat

MESOLAMENT-SPIESS

usuwa bóle w stawach i mięśniach, nie powodując ujemnych wpływów ubocznych.

MESOLAMENT-SPIESS

jako zewnętrzny preparat salicylowy, przyrządzony na lanolinie, która jest tłuszczem dobrze wchłaniającym się w skórę i nie posiadającym przykrego zapachu, daje się łatwo stosować z nader dodatnimi wynikami.

MESOLAMENT-SPIESS

zawiera oprócz lanoliny eter salicylowy i mentol, zawdzięczając czemu posiada działanie szybkie i widocznie dodatnie. Kilkakrotne, a nieraz jednokrotne użycie preparatu.

MESOLAMENT-SPIESS

usuwa uporczywe ostre bóle reumatyczne i neuralgiczne mięśni, stawów i kości.

MESOLAMENT-SPIESS

opakowany jest w tubach metalowych pojemności około 40 gramów.

Sposób użycia znajduje się przy każdej tubie. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Z Rady Miejskiej.

Budżet teatrów miejskich. — Wnioski P. P. S. w sprawie scen ludowych. — Wybór ławnika. — 100,000 marek Białemu Krzyżowi na święcone dla żołnierza.

Przewodniczył wczorajszemu posiedzeniu R. M. E. E. Waydel.

Po raz drugi jako pierwszy punkt porządku dziennego figuruje wniosek Magistratu w sprawie rewizji uchwały Rady Miejskiej, dotyczącej zaakceptowania rozprawy Ministerjum Spraw Wewnętrznych o upaństwowieniu straży ogniowej m. st. Warszawy i po raz drugi r. Kobylecki występuje z wnioskiem, by punkty budżetowe postawić na pierwszym miejscu. Pomimo opozycji klubu radnych P. P. S., w imieniu którego przemawia r. tow. Jaworowski, dowodzący, iż rozpatrzenie budżetu, nawiasem mówiąc, dawno zjedzonego, bez szkody dla interesów miasta może zostać odłożone do następnego posiedzenia, wniosek r. Kobyleckiego przechodzi i R. M. zajmuje się sprawą budżetu teatrów miejskich.

Po odczytaniu przez r. Kobyleckiego streszczonego referatu, opracowanego przez r. dra J. Zawadzkiego, wylała się dyskusja, w której biorą udział rr.: Hirszel, Anoten, Wędrychowski, Lypaciewicz, wiceprez. Malinowski, Janikowski oraz tow. tow. Pilacki i Jaworowski.

Radny tow. Pilacki porusza palącą sprawę teatrów ludowych dla ludności robotniczej m. Warszawy. Magistrat w sprawie tej nic, albo też prawie nic nie uczynił.

Istnieje projekt Mag. by teatr Marywil po przebudowie obrócony został na ten cel lecz jest to sprawa dalekiej przyszłości; tymczasem zaś ludność robotnicza pozbawiona jest kulturalnej rozrywki, jaką daje teatr ludowy. Magistrat sam na tem polu nie czyniąc, nie uważa nawet za potrzebne poprzeć w należytej mierze przedsiębiorczość prywatnej, jaką kłokolwiek w tym kierunku ujawnia. Istnieje w Warszawie Teatr Powazeczny, w dzielnicy robotniczej, o którego pracy zarówno prasa, jak i Ministerjum Sztuki i Kultury jak najpoehlebniejszą opinię wydały. Zdawałoby się, iż taki teatr powinien znaleźć poparcie Magistratu. Tymczasem wszystkie projekty właściciela Teatru Powazecznego, zmierzające do rozszerzenia i podniesienia tej jedynej sceny w dzielnicy robotniczej, spolykały się, jeśli nie z niechęcią, to co najmniej z chłodną obojętnością Magistratu. Radny Pilacki składa wniosek, by komisja 5 radnych wraz z delegacją dla spraw kultury przy Magistracie rozpatrzyła sprawę Teatru Powazecznego i stosunku Magistratu do tej sceny.

Radny tow. Jaworowski składa następujący wniosek:

„Rada Miejska poleca wybranej komisji do reorganizacji teatrów opracowanie projektu uruchomienia teatrów ludowych dla dzielnic robotniczych przez stworzenie nowych scen oraz objęcie lub ewentualne subwencjonowanie i kontrolę artystyczną nad dotychczasowymi scenami ludowymi.”

Wniosek ten przesłany został do komisji z terminem dwumiesięcznym.

Radny Lypaciewicz zastanawia się nad sprawą deficytu, jaki dają teatry miejskie i dochodzi do wniosku, że Magistrat uprawia błędną taktykę, popierając małe sceny zamiast raz zdobyć się na czyn i wybudować w stolicy teatry o dużych widowniach. W dalszym ciągu przemówienia swego r. Lypaciewicz domaga się scen ludowych dla ludności robotniczej oraz przedstawień bezpłatnych dla uczącej się młodzieży.

Radny Janikowski omawia sprawę deficytu w teatrach i zwraca uwagę na to, że teatry warszawskie pod względem bezpieczeństwa ogniowego żadnych rekojmii nie dają.

Wszystkie wnioski przesłano do komisji. W dalszym ciągu posiedzenia odesłano do komisji finansowo-budżetowej wniosek Magistratu w sprawie przewidywanego budżetowego na miesiąc kwiecień, maj i czerwiec 1920 r.

Wreszcie wniosek komisji finansowo-budżetowej w sprawie wypłacenia Polakom Białemu Krzyżowi ofiary na święcone dla żołnierza na frontie w sumie 100.000 mk. — zostaje jednogłośnie uchwalony. Przed głosowaniem nad tym wnioskiem składa tow. Jaworowski w imieniu klubu radnych P. P. S. oświadczenie, iż radni P. P. S. ze względu, iż ofiara ta pójdzie dla żołnierzy polskich, synów i braci robotników polskich, za wnioskiem tym głosować będą, protestują wszelkie przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny i niepotrzebnemu rozlewowi krwi.

Na miejsce ławnika K. Hskiego wybrany został radny Kobylecki.

Zyczeniem „wesołych świąt” zamknął przewodniczący posiedzenia. R. B.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Ruble (100) 199.
Franki franc. 12.50.
Funtyszterlingi 630.
Dolary 155.
Marki niem. 217.

Kronika.

Agitator w sutannie. Ks. kapelan Nadolski w szpitalu zapasowym przy ulicy Sienkiewicza w Łodzi zabronił chorym czytania „Robotnika” i „Łodzianina”.

Pielęgniarkę, która czytała „Robotnika”, skarcili ostro.

Podajemy ten fakt do wiadomości Ministerjum Oświecenia i Wyznań Religijnych.

Przekazy z Ameryki. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości powszechnej, że paląca sprawa przekazów z Ameryki od uchodźców polskich do kraju została już w części pomyślnie załatwiona.

Znana firma „American Express Company” w Nowym Jorku zobowiązała się wydawać przekazy te na Polskę w dolarach Stanów Zjednoczonych i stawiać sumy w walucie amerykańskiej do dyspozycji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, która uskuteczniać będzie wypłaty odbiorcom w markach polskich, obliczonych podług warszawskiego kursu kupna czeków na Nowy Jork. W razie braku notowania Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa sama ten kurs oznaczy.

Na żądanie wysyłających „American Express Company” wydawać będzie tytułem wyjątku przekazy w markach polskich po kursie warszawskim kupna czeków na Nowy Jork, otrzymywanym codziennie telegraficznie od P. K. K. P. Kupujący jednak przekazy w markach polskich nie będą mieli prawa w razie podniesienia się kursu dolarów żądać wypłaty jakichkolwiek różnic.

Pieniądze na prowincję przesyłać będzie za pomocą obrotu czekowego Pocztaowa Kasa Oszczędności, której biura w tym celu przystosowane będą, by sprawnie i bez zwłoki załatwiać nadeszłe z Ameryki polecenia. Na dowód wypłaty P. K. K. P. wysyłać będzie domowi „American Express Company” własnoręczne kwity odbiorców, celem doręczenia zleceniodawcom.

Wyżej opisana operacja przekazowa najlepiej rozwiązuje tę ważną sprawę, zapobiega bowiem wyżytkowi rodaków naszych przez niesumiennej agentów pokątnych biur amerykańskich, zapewnia korzystną zmianę dolarów odbierającym, a co najważniejsza, braciom naszym z za morza, daje możliwość szybkiego pomnożenia skarbu Rzeczypospolitej. (P. A. T.).

Pociągi świąteczne dla żołnierzy. W piątek i sobotę 2 i 3 kwietnia dla przewozu polskich urlopowanych żołnierzy na święta wyprawione zostaną ze stacji Warszawa Wied. specjalne pociągi pociągowe: do Krakowa przez Szczakową, do Poznania przez Skalmierzyce i do Lwowa przez Dęblin. Pociągi te odejść z rampy wojskowej stacji Warszawa Wied., położonej w końcu Alei Jeruzolimskich na rogu z ulicą Towarową. Rozkład pociągów powyższych będzie następujący:

Do Lwowa poc. Nr. 961/W. Warszawa Wied. rampa wojskowa, odjazd 19,15, Dęblin, rampa wojskowa, przyjazd 23,40.

Do Krakowa poc. Nr. 65/W. Warszawa Wied.

Związek Robotnic. Stowarz. Spółdzielczych

ul. Wolska 44 — tel. 77-50; 77-53 i 82-97.

Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca”.

Bez wielkich i mocno zago-
spodarowanych robotniczych
instytucji gospodarczych
trwałe
zwycięstwo proletariatu
jest niemożliwością.

rampa wojskowa, odjazd 21,30, Szczakowa, rampa wojskowa, przyjazd 5,50.

Do Poznania poc. Nr. 561/W. Warszawa Wied. rampa wojskowa, odjazd 22,50, Skalmierzyce, rampa wojskowa, przyjazd 6,20.

Pociągami wskazanymi przewożeni będą wojskowi także do wszystkich stacji pośrednich danego kierunku.

(m) Handel przedświąteczny. W I dzień Wielkiejnocy handel i zajęcia pracowników handlowych są wzbronione, za wyjątkiem w aptekach, bufetach na dworcach kolejowych i na przystankach, w hotelach oraz w zakładach ze spożyciem na miejscu. Zakaz ten nie dotyczy również handlu ulicznego, zakładów kąpielowych, jakoteż wszelkiego rodzaju zabaw publicznych, czytelni, wystaw, dobroczynnych kiermaszów i t. p. W II dzień Wielkiejnocy handel dozwolony jest od g. 8 do 10 rano i od 2 do 5 po poł. W Wielki Piątek handel winien być zakończony o godz. 2 po poł., za wyjątkiem sklepów spożywczych i zakładów ze spożyciem na miejscu. W Wielką Sobotę handel winien być zakończony o godz. 6 wiecz. we wszystkich zakładach handlowych, oprócz zakładów ze spożyciem na miejscu. W czwartek, piątek i sobotę Wielkiego tygodnia urządzenie widowisk (teatralnych, kinematograficznych, z programem wariete i t. p.), oraz koncertów — jest wzbronione.

Walka z chorobami zakaźnymi. Okręgowy Urząd Zdrowia m. Warszawy prosi wszystkich, jeżdżących tramwajami, aby w razie zauważenia, że po jakimś pasażerze łażą wszy, żądali od konduktora wysadzenia takiej osoby z wagonu natychmiast. Służba tramwajowa odpowiednio polecenie od zarządu tramwajów już otrzymała.

(a) Przypadki przydziału węglowe. Zakłady przemysłowe, które miały otrzymać styczniowy przydział węgla, otrzymały zawiadomienie, że z powodu trwającego strajku górników w kopalniach Sosnowickich nie będzie dostarczony i przepadnie.

(a) Wygasające kredyty. Ministerjum Robót Publicznych zawiadomiło podległe instytucje, że wszystkie kredyty, przewidziane przez preliminarze budżetowe wygasają z końcem marca.

„Koło poetów”. Ogólna zrzeszona ilość poetów w poszczególnych dzielnicach Polski obecnie dosięga liczby stu:

W dniu 19 b. m. do zarządu zreformowanej organizacji poetów, istniejącej obecnie pod nazwą „Kola Poetów”, weszły osoby następujące: Ksawery Glinka (przewodniczący), Cezary Jellenta, Radosław Krajewski (sekretarz), Wanda Melcer-Rutkowska, Zygmunt Różycki, Antoni Słonimski, Edward Słoiński, Marja Szpyrkówna i Zofia Wojnarowska.

Poeci, pragnący wziąć udział w zjeździe literatów, winni nadsyłać swe oferty oraz referaty do biura „Kola Poetów” (ul. Śniadeckich 23, tel. 159-09, Warszawa).

Bratnia Pomoc Uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina, Warsz. Tow. Muz., chcąc ułatwić swym członkom otrzymywanie pracy, utworzyła Komisję Pośrednictwa Pracy, która poleca kolegów do udzielania lekcji muzyki i teoretycznych przedmiotów, oraz akompaniatorów i kandydatów do zespołów i orkiestr.

Biuro komisji czynne codziennie od godz. 6-ej do 7-ej wieczorem w lokalu Szkoły — ul. Sienkiewicza Nr. 8.

Kursy dla nauczycieli muzyki i śpiewu. Sekcja Szkolnictwa Średniego Ministerjum W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że podczas ferii wielkanocnych (od 29 marca do 10 kwietnia r. b.) zorganizowany będzie w Warszawie kurs dla nauczycieli muzyki i śpiewu, czynnych w szkołach śrenich. Zajęcia odbywać się będą w lokalu szkoły muzycznej M. J. Piotrowskiego przy ul. Al. Jeruzolimskie nr. 21, codziennie od 10 do 1 i od 4 do 6. Informacji udziela kierownik kursu, p. M. J. Piotrowski od 5 do 6 pp. (Al. Jeruzolimskie 21).

Odczyt o metalizyce woli i twórczości. Dn. 30 b. m. o g. 7.30 wiecz. przy ul. Siennej 16 (gmach Handlowców) p. Bronisław Poletur wygłosi odczyt p. t. „Metalizyka woli i twórczości”.

(m) Orgie samochodów wojskowych. Przy zbiegu ulicy Czerniakowskiej i Szarej samochodów wojskowych „N. F. Nr. 5”, który zdążył ucieknąć, przejechał 6-letnią Marję Zajączkównę (Rozbrat Nr. 50), której ogólnie poszwankowanej pomocy udzielił lekarz pogotowia.

(m) Zamach samobójczy. Wskutek niesnasek rodzinnych targnęła się na życie przez wypicie jody żona rzeźnika, 28-letnia Władysława Czyżkówna (Chmielna Nr. 45). Niebezpieczeństwo groźne desperatce usunął lekarz pogotowia.

Teatr i Muzyka.

TEATR POWSZECHNY.

Teatr Powszechny wystawił efektowną baśń fantastyczną p. t. „Kopciuszek” w 5 aktach z muzyką i tańcami B. Grimma i Cörrera, w przeróbce Walewskiego. Szereg groteskowych postaci, efektywność poszczególnych scen, szczery, bezpretensjonalny dowcip składają się na całość zajmującą. Oczywiście, że „Kopciuszek” większej wartości literackiej nie przedstawia, gdyż zbyt popularnie jest traktowany i pisany językiem nader prostym. W scenicznym układzie jednak jest bardzo zręcznie pomyślany. Królewiczem Krasnolycym był p. Dębica, a Kopciuszkiem p. Bronowska, która z prostotą i szczerością zagrała tę rolę. Zabawnymi w rolach Gwóźdźka i Cwiczka byli pp. Puchalski i Wacławski, zaś Swarliwą Sybillą była p. Różańska. „Secreto” Tosti'ego, znany romans do śpiewu, zastąpił tym razem melodram, zaś „Menuet” Paderewskiego ilustrował taniec zręcznie wykonany przez p. Pawłowskiego i Śnieżko.

L

9-ty wieczór kameralny w konserwatorium.

Wzięli w nim udział: Irena Dubiska i Wiktor Labuński, wykonawszy — na skrzypcach i fortepianie — sonatę c-moll Beethovena i sonatę h-moll Medtuera, oraz śpiewaczka Eleonora Wawnikiewiczowa.

Beethovena miastety nie słyszałem. W sonacie Medtuera, utworze o ciekawym ujmującym nastroju dzięki głównie oryginalnemu pierwiastkowi tancecznemu w dwóch częściach ostatnich, oboje wykonawcy wywiązali się z zadania dobrze. U p. Durbiskiej czasami temperament bierze górę nad potrzebnym spokojem i zdaje się przysłaniać pewną powierzchowność. P. Wawnikiewiczowa byłaby doskonałą śpiewaczką, gdyby umiejętność śpiewania była sama dla siebie celem wystarczającym. Głos sopranowy, niezbyt wielki, ale o bardzo pięknym brzmieniu. Z pośród kilku śpiewaczek, które słyszeliśmy ostatnio w konserwatorium jest to pierwsza, która naprawdę opanowała technikę swej sztuki. Artystce przeskadza tylko jej krótki oddech.

Ale oto i wszystko co można dodatniego powiedzieć o produkcjach p. Wawnikiewiczowej. Całej reszty, która składa się na treść duchową, na

indywidualną sylwetkę określonej pieśni, w śpiewaniu p. Wawnikiewiczowej — ani śladu. Koncertantka śpiewała pieśni francuskie, między innymi śliczne bergerettes Weckerlina, Masseneta buchająca ciepłem uczuciem „si les fleurs avaient des yeux”, szereg pieśni polskich: Karłowicza, Lipskiego, Różyckiego — wszystkie bez temperamentu, z widoczną niezdolnością wczucia się w charakter utworu, blade, bezbarwne. Z wielu względów indywidualność ta przypomina mi jedną z prymadon naszej opery.

J. B.

Teatr Wielki. Dziś „Tosca”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Marja Leszczyńska”.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Wiele hałasu o nic”.

Teatr Roduta. Dziś „W małym domku”.

Teatr Mały. Dziś i jutro sztuka Grabińskiego „Willa nad morzem”.

Teatr Nowości. Dziś „Królowa Kinematografu”.

Teatr Dramatyczny. Dziś „Kościusko pod Racławicami”.

Teatr Praski. Dziś „Hulaj dusza”.

Teatr Powszechny. Dziś „Kopciuszek”.

Cyrk

St. Mroczkowski.

Dziś, 8 wieczór.

Przedostatni Dzień Wielkiego Programu Marcowego

z udziałem
rozgłośniej
sławy arty-
sty

Willy PANCER

ze swą amerykańską trupą

Liliputów

Występ wszystkich Nowoprzybyłych sił.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa
CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się że-
ciemna i mętna lub tak bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Od-
bijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkiach. Bole i zawroty głowy. Silne podenerwo-
wanie. **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozcho-
nie. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kieszki stolcową. Brak tchu oraz
ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne po-
ty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog

H. Niemojewski, Nowy-Swiat 16 m. 27.

5453

Zęby sztuczne
używaneod 1 mk. do 35 sztuka
Płatyna Mk. 300 gram
kupuje

Jakób Baron

Królewska 39 m. II.

TELEFON 245-23. 5577

LEKARZ-DENTYSTA 5450

G. Rafałowicz

Solna 12, przyjm. 10—2 i 4—7.

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki

chcesz czy nie chcesz a kupić musisz
w gatunkach wyborowych, po cenach niskich i stałych
u uczciwego kupca

K. J. Pomińskiego

5613

Wiejska Nr. 1, vis-a-vis Sejmu, róg Pięknej,
na parterze od frontu.

tel. 194-88. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. tel. 194-88.

Tanio! „Spółka Swojska”

Zórawia 40, telefon 251-96.

POLECAMY: towary białe, białe materja-
ły, chustki, pończochy, skarpetki, sznurowadła,
niti, igły, galanterja. Perfumerja i kosmetyka.
Ceny hurtowe. Wysłka koleją. Asekurac. transpor.

Do sprzedania

Łózka żelazne z siatką.

Wiadomość: Bednarska 28 m. 5.

PAPIER

gazety, tygodniki, książki bu-
chalteryjne, kopjaty i t. p. ku-
puje i płacę najwyższe ceny.
Królewska 39, m. 12.
Telefon 145-01.

NICI

najtańsze źródło Galerja Lu-
zemburga 70, telefon 121-44.
5634

PAPIER

gazety, tygodniki, książki bu-
chalteryjne, kopjaty i t. p. ku-
puje i płacę najwyższe ceny.
Leszno 4. Sklep papieru,
tel. 145-01. 5604

Zęby sztuczne

używane, połamane platynę, bi-
żuterję kupujeSklep Zegarmistrzowski-Jubilerski
Krucza 45, róg Nowogrodzkiej.
5578Dr. F. Rostkowski
lekarz asystent Szp. 5-go Łaza-
rza. Choroby wener., skórne i
analizy krwi na syfilis. Przy-
jmuje od 12—1 i 5—8 w. Zaznana
44 m. 3. Tel. 237-21. 5353

UŁUSZENIA UKOBN.

AJ UDRĄCZKI ślubne, złote, sre-
brne, wielki wy-
bor złotych pierścionków, kol-
czyków. Zegarki złote, srebrne
czarne najlepszych firm. Ceny
bardzo niskie. Przyjmuje repa-
rację tanio i dobrze. Magazyn
jubilerski Gutmacher 21 Smo-
cza 21. 5669Czytelnia bez kaucji wypoży-
cza książki w pięciu
językach. Nowy-Swiat 26. 5651Kursa stenografii i pisania na
maszynach
Sekulowicza, Zórawia 42. Wy-
kłady dla każdego oddzielnie
zamiejscowi listownie. 5670Maszyny do pisania używane
różnych systemów,
kupno, sprzedaż, zamiana, re-
paracje. Feliks Kon, Złota 27,
telefon 264-84. Kupuje również
rosyjskie, nawet zepsute. 535830 marek doskonały portret
z fotografią „Zjed-
noczeni portrecisci”. Złota 16.Palto damskie letnie. Okazyj-
nie sprzedam. Chłodna
14-7.

Prośby

apelacje w sprawach
wojskowych, do Władz i
Sądów, Urzędu Walki z
lichwą i spekulacją, prze-
pisywania na maszynach, spra-
wy karne, prowincjonalne tanio,
porady o eksmisjach komornia-
nych, podwyższeń, dwie marki.
Kancelaria obrońcy, Leszno
58, m. 6, Henryk. 5650regulatorzy wag stołowych,
dziesiętnych por-
tuzebni. Warunki dobre. Ofer-
ty sub. „Wag” przyjmuje ad-
ministracja „Robotnika” 5649szal turecki kupię. Zapłacę
dobrze. Nowy-Swiat 55-51.Wielka przedświąteczna wy-
przedaż z najniższymi
szyci okryć damskich. Kostju-
my od 650 mk., panta wiosenne
450, sukienne 950,— oraz suknie,
bluzki, spodnie. Wybór kolor-
row, ostatnie fasony. Ceny naj-
niższe. Hoza 54, Br. Unkiewicz.Zawiadomienie od wszystkich
właścicieli ką-
pien rytualnych. Z powodu
wzrastającej w ciąż drożyzny
opatu i podniesienia cen swia-
ta, postanowiono od dnia dzi-
siejszego pobierać od wanny
z rytualną kąpielą mk. 16, 2 o-
soby 20,—, sama kąpiel rytual-
na bez wanny 12,—, ogólna ry-
tualna męska 5.50. Uwaga: dla
zachowania higieny uprasza
się o przyniesienie ze sobą bie-
lizny do wycierania, by nie być
zmuszonym do korzystania z o-
gólnej bielizny. 5670

Palta damskie

i kostjomy własnego wyrobu, naj-
nowszych fasonów. Palta począ-
wszy od 600 mk. Kostjomy od 1000.—
Kapucyńska 13, m. 2.

Brylanty i wszelką Bizuterję

kupuje Skład zegarków szwajc. i wyrobów jubilersk.

Sklep. 151 Marszałkowska 151. Sklep. Tel. 122-95.

Najtańsze „Źródło Polskie”.

Marszałkowska 95,

telefon 231-66 i 244-86. 5384

POLECA:

Kawę i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Ko-
rzenie. Grzyby. Ocet. Essencję octową. Powi-
dła. Marmeladę. Miód. Owoce suszone. Sardyn-
ki. Śledzie. Oleje jadalne. Olej mineralny. Cze-
koladę. Cukry. Irysy i inne kolonialne. Mydło
i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obu-
wia. Szuwaks. Swieco. Zapalki. Smarowidło do
wozów. Ceny hurtowe.

Wysłka koleją. Asekuracja transportów.

Wielki wybór

Okryć damskich od mk. 600.—

Kostjumów „ „ 1200.—

Spódniczek „ „ 300.—

Diuga 53, m. 7.